

LIKWIDACJA HITLERYZMU

ZASLEPIENY

Publicysta nie może kierować się w swej pracy impulsami oburzenia, gdyż gniew — zawsze i wszędzie — jest złym doradcą. Ale jak opanować oburzenie, gdy się widzi ludzi poważnych i wpływowych, uprawiających w skali światowej wyraźne szkodnictwo polityczne; utrudniających resocjalizację Niemców przez prawienie im komplementów i rzucanie czułych słówek poprzez tuby wywiadów lub oświadczeń wobec przedstawicieli prasy. I dzieje się to w chwili, gdy Konferencja Moskiewska z konieczności wysłać się będzie, jak z tygrysa uczynić pokojowego kota, któryby nie drapał wszystkiego i wszystkich wokół siebie.

Po b. prezydencie Hooverze, powrócił z podróży po Niemczech do Anglii głośny wnioskodawca bardzo skromnych zresztą reform społecznych lord Beveridge. I znów ta sama nuta czułości, współczucia i propagandy pomocy dla biednych Niemców, dla „inteligentnego narodu”, wylęczonego już całkowicie z epidemii hitleryzmu.

Przeciętny człowiek przeciera oczy ze zdumienia i nie wierzy podanym w prasie wiadomościom o najnowszym wystąpieniu ekscentrycznego lorda angielskiego. „Wyleczani”? Po wszystkim, co wemy o Niemcach, co ujawniła Międzynarodowa Komisja badawcza i własne ich nieudane „pucze” po hitlerowskie, po szeregu źródłowych o wysokim poziomie rzetelności „memoriałów”, złożonych do dyspozycji lutowej konferencji londyńskiej, mogą się jeszcze znaleźć ludzie ze zdrowymi zmysłami i na najwybitniejszych stanowiskach, którzy wprost demoralizują Niemców całkowitym zamykaniem oczu na wmy „Narodu Panów” i rozgrzeszaniem ich przed czasem i bez żadnych gwarancji na przyszłość.

Ci liście wi zaslepienicy w rodzaju Hoovera, Beveridge'a i niestety wielu innych konserwatystów anglosaskich nie tylko są wyraźnymi SZKODNIKAMI POKOJU, ale oddają zarazem niedźwiedzia przysługę swym niemieckim pupilom, bo zmuszają świat cały do szczególnie czujności i odporności, aby nie dopuścić do powtórzenia się powszechnych błędów z okresu pierwszej wojny światowej i dowiedzieć czynami elementarnej przeczności politycznej, że czułe słówka panów Hoovera, Beveridge'a i niektórych innych zamorskich „kuzynów germańskich” znajdują równoważnik w instynkcie samozachowawczym rromańskich i słowiańskich sąsiadów Niemiec na kontynencie Europy.

Odpowiedzialne czynniki rządowe, zarówno w Anglii jak i w Stanach Zjednoczonych, będą musiały te woje BEZPIECZEŃSTWA kontynentalnych europejskich aliantów wziąć poważnie pod uwagę i niepoważnych komwojazerów politycznych swych krajów po Niemczech potraktować tak, jak na to zasługują — przejściem nad ich zaslepieniem do porządku dziennego, zarówno w interesie trwałego pokoju, jak i samych Niemiec.

STANISŁAW BARYCZ

Generałowie amerykańscy otrzymują ordery radzieckie

WASZYNGTON, 13.3. (PAP) — W tutejszej ambasadzie radzieckiej odbyła się dekoracja orderami Suworowa i Kutuzowa 7 generałów amerykańskich w uznaniu ich wyjątkowych zasług przy dostawach samolotów do ZSRR podczas wojny.

tematem wczorajszych obrad konferencji w Moskwie

MOSKWA, 13.3. (PAP) — Czwartkowe posiedzenie popołudniowe rady ministrów spraw zagranicznych, które trwało niemal cztery godziny, wypełniły całkowicie oświadczenia delegatów czterech mocarstw w sprawie denazifikacji i demokratyzacji Niemiec.

Jak podał Marshall, 500 tysięcy osób zatrzymanych zostało do zbadania przez amerykańską administrację wojskową.

12.000.000 Niemców zarejestrowanych zostało do przyszłego zbadania. Jak mówił Marshall, ponad 370 tys. osób zwolnionych zostało z urzędów z powodu ich byłej przynależności do partii hitlerowskiej.

Mówiąc o amnestii w strefie amerykańskiej Marshall podkreślił, że nie oznacza ona zmniejszenia dążeń do usunięcia hitlerowców w Niemczech, stwierdzając, że denazifikacja wykonywana jest w każdej strefie okupacyjnej w inny sposób, co powoduje brak jednolitości w tendencjach zainteresowanych w tym Niemców do wędrowania z jednej strefy do drugiej, zależnie od tego, co im bardziej odpowiada.

Minister Marshall dla zaradzenia temu wysunął następującą propozycję: 1) że rada ministrów przyjmie do wiadomości sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli o denazifikacji Niemiec i stwierdza konieczność jednolitej pracy (Dalszy ciąg na str. 2).

Rząd brytyjski ostrzega

b. żołnierzy polskich Powrót do kraju lub wstąpienie do PKPR

LONDYN, 13.3. (PAP) — W związku z sytuacją b. żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii „Times” pisze, że ostrzeżenie, z którym w ub. miesiącu zwrócił się rząd brytyjski do 200 byłych żołnierzy formacji polskich, że jeśli nie zgodzą się oni ani na wstąpienie

do PKPR, ani na powrót do ojczyzny, zostaną odesłani do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec i zdemobilizowani, znajduje się obecnie w fazie realizacji.

Codziennie grupy żołnierzy wysyła się do Osnabrueck, gdzie ludzie ci otrzymują cywilne ubra-

Votum nieufności

dla rządu brytyjskiego odrzuca Izba Gmin

LONDYN, 13.3. (PAP) — Izba Gmin odrzuciła wniosek opozycji, domagający się wyrażenia votum nieufności rządowi 374 głosami przeciwko 198.

Wniosek rządowy wzywający Izbę do okazania poparcia rządowi w celu przewyciężenia trudności został przyjęty 371 głosami przeciwko 204.

Przedstawiciele partii liberalnej

Strajk młynarzy w Rzymie

RZYM, 13.3. (PAP) — Wobec strajku pracowników w młynach, Rzym pozostał bez chleba.

Zbliżenie kulturalne

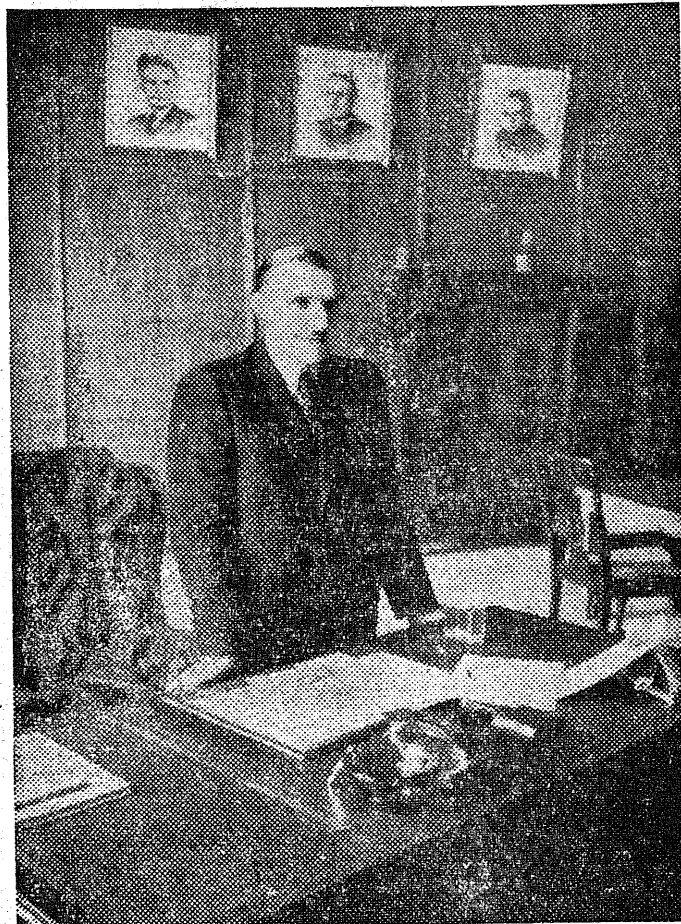
między Polską i Czechosłowacją przyśpieszy nowozawarty sojusz Wspólne stanowisko obu krajów na konferencji moskiewskiej

PARYŻ, 13.3. (PAP) — Ambasador Czechosłowacji w Paryżu Henryk Nosek udzielił wychodzącej we Francji „Gazecie Polskiej” wywiadu w związku z podpisaniem aktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją.

Zapytany w sprawie wspólnej postawy na konferencji w Moskwie ambasador odpowiedział: „Jestem pewny, że polscy i czechosłowaccy mężowie stanu dojdą z łatwością do porozumienia w sprawie stanowiska, jakie należy zająć w kwestii problemu niemieckiego. Nasze wspólne doświadczenia z Niemcami powinny być wzięte pod uwagę na konferencji.

Jesteśmy niezmiernie szczęśliwi, że Francja, zachodni sąsiad Niemiec, sprzymierzona ze Związkiem Radzieckim odnowi układy przyjaźni z Polską i Czechosłowacją.”

Ambasador Nosek podkreślił, następnie konieczność pogłębienia stosunków kulturalnych między obu krajami i w serdecznych słowach wspominał o byłym ambasadorze R. P. w Paryżu Skrzyszewskim. „Jestem pewien, że Skrzyszewski — jako minister oświaty — powiekszył ambasadę — przyczynił się szczególnie do zacieśnienia stosunków kulturalnych między naszymi krajami.”



Nowomianowany wojewoda łódzki Piotr Szymanek (do artykułu na str. 3.ciej)

Polsko-brytyjskie rokowania handlowe

LONDYN, 13.3. (PAP) — Sześć polskiej misji do rokowań handlowych z Anglią dr. Lychowski wyjeżdża w najbliższym czasie do Warszawy w celu przeprowadzenia konsultacji z rządem polskim w najważniejszych problemach, dotyczących rokowań toczących się w Londynie.

W czasie jego nieobecności będą dalej trwały rozmowy między delegacją polską a przedstawicielami brytyjskiego ministerstwa skarbu, ministerstwa handlu i ministerstwa aprowizacji.

Stany Zjednoczone otrzymują bazę na Filipinach

NOWY JORK, 13.3. (PAP) — Jak komunikuje „Associated Press” wiceprezydent Filipin Quirino oświadczył, że dnia 14 marca rządu Stanów Zjednoczonych i Filipin podpiszą układ, na mocy którego oddane będą do dyspozycji Stanów Zjednoczonych na okres lat 99 bazy wojenne na Filipinach.

KARIERA?

Szary
Człowiek
Bez wykształcenia
Wspiął się
Z nizin
Na najwyższe
Szczęble społeczne
Osiągając
Sławę
Majątek
Powodzenie
?
Kto?
Gdzie?
Kiedy?
Jak?
Przeczytamy
w „Dzienniku Łódzkim”

Kontrofensywa dywizji komunistycznych w Mandżurii

Ataki Kuomintangu odparte

LONDYN, 13.3. (PAP) — Agencja Reutersa donosi z wiadomościami półoficjalnej prasy chińskiej, że dywizje komunistyczne przeprowadziły w Mandżurii kontrofensywę i odparły wojska Kuomintangu do Tenhwei, w odległości 50 mil na północ od

Czangwa Czunu. W półoficjalnych depeszach doniesiono również o odparciu oddziałów wzdłuż linii kolejowej Tsingtao Tsinan.

Po zwyciężonych walkach ulicznych komuniści zajęli Kiachsein — „wrota do Tsingtao”.

Realizacja uchwał poczdamskich

tematem obrad posiedzenia ministrów spraw zagranicznych w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

denazyfikacyjnej w Niemczech. 2) Rada ministrów poleca Radzie Kontroli wydać rozporządzenie odpowiednim władzom niemieckim, by wprowadzony został w życie jednolity kodeks niemiecki, oparty na zaleceniu Nr. 38 sprawozdania Rady Kontroli.

Następnie krótkie oświadczenie złożył minister Bidault, który stwierdził, że nie można rozpatrywać denazyfikacji i demokracji oddzielnie, gdyż są to dwa różne aspekty tego samego zagadnienia.

Likwidacja hitleryzmu przewidziana w uchwałach poczdamskich musi być całkowita i ostateczna.

We wszystkich czterech strefach powinny być zachowane takie same zasady przy skordynowanej linii politycznej. Podkreślając, że demokracja Niemiec to bardzo długa sprawa, Bidault oświadczył, że pierwszą rzeczą znaczącą dla tego celu ma być wychowanie młodzieży i nauczycielstwa. Partie polityczne i zawodowe muszą posiadać swobodę działania, by Niemcy nauczyli się znowu zasad tak daleko im nie zapomnianych. Bidault wskazał, że demokracja dopóty będzie niepełna, dopóki na ród niemiecki nie zostanie wywołany z rąk pewnych grup gospodarczych. Wskazał on konieczność decentralizacji wielkich przedsię-

wzięć niemieckich, do której to sprawy powrócił jeszcze przy omawianiu spraw ekonomicznych. „Nie mogę powiedzieć, by duch hitlerowski wykorzystany został w Niemczech — oświadczył min. Bidault i wiele jest na to dowodów”.

Na zakończenie Bidault nawiązał do propozycji ministra Marshalla stwierdził, że zgadza się w zasadzie z koniecznością jednolitego postępowania w demokracji Niemiec.

Następnie oświadczenie złożył szef delegacji radzieckiej Mołotow, który stwierdził, że sprawozdanie Rady Kontroli wskazuje na pewien postęp w dziedzinie denazyfikacji Niemiec, a zarazem na to, że istnieje jeszcze poważne braki. Sprawozdanie stwierdza, że partia hitlerowska i instytucje hitlerowskie zostały rozwiązane oraz zastosowane środki przeciw odrodzeniu się faszystów.

Hitlerowcy nadal zajmują wysokie stanowiska

Wykonanie jednak ogólnego programu denazyfikacji i demokracji niemieckiego życia politycznego jest zdaniem Mołotowa, niezadawalające w szczególności w dziedzinie usuwania ze stanowisk w życiu publicznym i w przedsiębiorstwach prywatnych członków p. hitlerowskiej. Jak stwierdził Mołotow, ludzie, którzy pomogli w zdobywaniu władzy przez Hitlera zajmują teraz w strefie brytyjskiej wysokie stanowiska w prze-

myśle. Mołotow przytoczył daleki szereg nazwisk b. wybitnych hitlerowców, którzy obecnie zajmują wysokie stanowiska w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Pocnagen, który jest obecnie prezesem stowarzyszenia zakładów hutniczych w strefie brytyjskiej, Wilhelm Zangen i Herman Buecher.

Mołotow stwierdził, że faszysti, którzy za czasów hitlerowskich byli sędziami i prokuratorami, zajmują obecnie analogiczne stanowiska w strefach zachodnich do tej kategorii należą w strefie amerykańskiej 35 proc. pracowników, sądowych w strefie brytyjskiej 43 proc. i w strefie francuskiej 50 proc.

Obecny prezes trybunału w Hannoverze zajmował wysokie stanowisko w sądownictwie hitlerowskim. Obecny kierownik więzienia w Kolonii Rockweller był za czasów okupacji naczelnikiem więzienia w Polsce.

Niemiecka prasa demokratyczna ogłosiła listy faszystów, zajmujących obecnie stanowiska dyrektorów w

strefie amerykańskiej i angielskiej. Niemiecka opinia publiczna domaga się ich usunięcia.

Mołotow oświadczył dalej, że w strefach zachodnich denazyfikację w stosunku do zwykłej rejestracji. W strefie amerykańskiej np. do dnia 1 stycznia r. 11 milionów 600 tysięcy osób wypełniło formularze denazyfikacyjne, a spośród nich 6 milionów zostało już zrehabilitowanych. W uchwałach poczdamskich nie chodziło o rejestrację, lecz o usunięcie hitlerowców, a wspomniane metody nie mogą dać gwarancji przeciwko powrotowi hitlerowców na zajmowane uprzednio stanowiska.

Mołotow przytoczył daleki ustęp ze sprawozdania złożonego rządowi amerykańskiemu w listopadzie ub. roku, z którego wynika, że wielu wybitnych hitlerowców powraca na swoje uprzednie stanowiska. W stosunku do wielu z nich, którzy ogłosili sympatię hitleryzmu" porzeczono im na wyznaczenie im kary w wysokości 2 tysięcy marek. Spośród 575 osób postawionych przed sądem w Bawarii, 400 uznanych zostało tylko za „sympatyków”. W listopadzie ub. roku generał Clay oświadczył w Stuttgarcie, że korzysta się z denazyfikacji, by przywrócić hitlerowców na ich uprzednie stanowiska.

Komisja Światowej Federacji Związków Zawodowych, która odwiedziła Niemcy, stwierdziła, że przebieg denazyfikacji w trzech strefach zachodnich jest niezadawalający.

Przechodząc następnie do charakterystyki sytuacji strefy radzieckiej, Mołotow stwierdził, że wszyscy aktywni faszysti usuwani są ze stanowisk publicznych i zastępowani przez ludzi, posiadających referencje instytucji denazyfikacyjnych.

Mołotow odplera zarzuty Marshalla

Odpowiadając na zarzut Marshalla, że informacje o przebiegu denazyfikacji w strefie radzieckiej są rzekomo niedostateczne, Mołotow zwrócił uwagę na punkt 1 paragrafu 2-go sprawozdania Komisji Kontroli, z któ-

rego wynika, że w strefie radzieckiej 390.471 hitlerowców usunięto z odpowiedzialnych stanowisk — jest to cyfra wyższa niż w jakiegokolwiek innej strefie. W odpowiedzi na zarzut Marshalla, że w strefie radzieckiej hitlerowcy drogą wstępowania do partii demokratycznych uzyskują denazyfikację, Mołotow stwierdził, że delegacji radzieckiej tego rodzaju fakty nie są wiadome i że Marshall również nie przytoczył dowodów na poparcie swego zarzutu. Mołotow dodał, że o brakach w przeprowadzaniu denazyfikacji w strefie amerykańskiej i angielskiej świadczy choćby fakt istnienia wykrytej niedawno wielkiej tajnej organizacji hitlerowskiej i zaznaczył przy tym, że również w strefie radzieckiej wykryto pewne niewielkie hitlerowskie organizacje podziemne.

Program demokracji

Dla usprawnienia wykonania programu denazyfikacji przewidziane go w uchwałach poczdamskich, Mołotow wysunął propozycje zlecenia Radzie Kontroli, by skoncentrowała swoje wysiłki 1) na podjęciu natychmiastowych środków, celem usunięcia byłych czynnych faszystów ze wszystkich stanowisk publicznych, 2) na przyspieszenie zbadania przez sądy przestępców faszystowskich, by sędziowie i prokuratorzy, którzy zajmowali analogiczne stanowiska za czasów hitlerowskich zastąpieni zostali demokratami oraz 3) na oddaniu pod sąd przestępców wojennych w myśl uchwał poczdamskich.

Jeśli chodzi o propozycje Marshalla, Mołotow, stwierdził, że rozpatrzy ją dokładnie, ale w zasadzie uważa ją za możliwą do przyjęcia. Następnie Mołotow przeszedł do sprawy demokracji Niemiec, którą, zdaniem jego, rozpatrywać należy wraz ze sprawą denazyfikacji.

Mołotow wysunął ze swojej strony propozycje w dziedzinie demokracji Niemiec, polegającą na tym by

1) polecić Sojuszniczej Radzie Kontroli, by zezwoliła niemieckim

patriotom politycznym i wolnym związkom zawodowym na zjednoczenie się i zwołanie zjazdów w całym Niemczech oraz na stworzenie organów centralnych i posiadanie gazet centralnych.

2) udzieliła Radzie Kontroli instrukcji w sprawie sporządzenia i wprowadzenia w życie jednolitego systemu wyborczego, opartego na powszechnym, tajnym i proporcjonalnym głosowaniu, 3) zobowiązać Radę Kontroli do zakończenia reformy rolnej w ciągu 1947.

Najtrudniejsze zagadnienie

Następnie zabrał głos delegat brytyjski Bevin, który stwierdził, że metodę wzajemnych oskarżeń uważa bezcelową i niesłuszną. Sprawę denazyfikacji Bevin uważa za jedno z najtrudniejszych zagadnień sojuszników, gdyż w kraju, który wyznawał doktrynę totalną, nie można zmienić w ciągu dwu lat.

W odpowiedzi na przytoczone przez Mołotowa nazwiska wybitnych hitlerowców, zajmujących obecnie odpowiedzialne stanowiska w strefie brytyjskiej, Bevin ze swej strony wymienił pięć nazwisk b. hitlerowców, którzy według danych angielskich zajmują teraz stanowiska w strefie radzieckiej.

Bevin stwierdził dalej, że trudno ści w przeprowadzeniu denazyfikacji istnieją we wszystkich 4 strefach okupacyjnych, po czym przytoczył dane cyfrowe o denazyfikacji w strefie brytyjskiej. Wynika z nich, że zbadano tam półtora miliona osób, spośród których 286 tys. usunięto z zajmowanych stanowisk, a 34 tys. internowano.

Bevin wysunął ze swej strony propozycje 1) by rada ministrów stwierdziła postępowanie likwidacji partii hitlerowskiej, zgodnie z uchwałami poczdamskimi, 2) by rada ministrów poleciła Radzie Kontroli kontynuowanie denazyfikacji i jak najszybsze zakończenie jej i zapobieżenie możliwości odrodzenia się hitleryzmu w przyszłości, 3) by rada ministrów potwierdziła zasady wyrażone w uchwałach poczdamskich w odbudowie niemieckiego życia politycznego na podstawach demokratycznych.



+ W kopalni „Kochinor“ w północnych Czechach, gdzie wydarzyła się niedawno ołbrzymia katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć kilkudziesięciu górników, znaleziono w tych dniach ukrytą wielką ilość dynamitu. Władze bezpieczeństwa rozpoczęły natychmiast śledztwo które jednakże do tej pory nie dało wyników.

+ W czwartek dnia 13 bm. 6 za maskowanych ludzi napadło na bank w centrum Tel Avivu i oddało się, zabrawszy 14 tysięcy funtów szterlingów.

+ Brytyjski minister Aprozawa, cji po 2 tygodniowym pobycie w sprawach zakupu żywności w Ameryce północnej, powrócił do Londynu.

+ W czasie dokonanej w czwartek dnia 13 bm. rewizji znaleziono ukryte w szeregach domów Jerozolim przez terrorystów 2 mordercze kilka mundurów i pewną ilość silnych środków wybuchowych.

+ W czwartek dnia 13 bm. radio paragwajskie wzywało kilkakrotnie wojska powstańcze w Concepcion do zaprzestania walki. W Assuncion wszystkie instytucje użyteczności publicznej znajdują się pod kontrolą wojskową, a ulice przepętnione są oddziałami paragwajskich sił zbrojnych, zmobilizowanych do walki przeciwko powstańcom.

+ W Cornish (stan New Hampshire) zmarł na udar serca w wieku lat 75 Winston Churchill — imiennik b. premiera brytyjskiego. Zmarły był wybitnym pisarzem amerykańskim. Był on o 3 lata i 8 dni starszy, niż b. premier Winston Churchill.

+ W pobliżu wyspy Pianosa na południe od Leghorn amerykański statek handlowy „Exantia“ najeżdżał na młyn. „Exantia“ udawała się z Aleksandrii do Genui.

Pszenica amerykańska dla Polski

Bawiąca w Waszyngtonie delegacja polska kupiła 18.000 ton pszenicy w ziarnie oraz 11.000 ton pszenicy, którą otrzymamy w maju, jeszcze w kwietniu.

Pertraktacje co do zakupu dalszych partii zboża są w toku.

Równocześnie prowadzone są rozmowy z Kanadą o zakup większych transportów żyta.

Wreszcie podobne rozmowy w sprawie zakupu zboża prowadzi delegacja polska w Argentynie, która udała się do Buenos Aires celem zawarcia ogólnej umowy handlowej.

Ponad 11 tysięcy więźniów już zwolniono w Polsce Akcja ujawniania się trwa

WARSZAWA, 13.3. (PAP) — Jak nas informują czynniki międzynarodowe na zasadzie ustawy amnestyjnej do dnia 10 marca br. zostało wypuszczonych z więzień 11.573 osoby. Akcja zwalniania, z więzień trwa.

Równocześnie z akcją zwalniania z więzień rozszerza się akcja ujawniania. W ciągu pierwszych 10 dni marca przyjęta ona charakter masowy. Przed komisjami amnestyjnymi od 1 marca do 10, ujawniło się 3.128 osób. Od początku akcji ujawniło się ponad 4 tys. osób, które dzięki dobrodziejstwu ustawy amnestyjnej miały możliwość przerwania przestępczej działalności.

Największą jest liczba ujawnionych w woj. lubelskim, bo 1.254 osób, które zdały blisko 1.000 sztuk karabinów, automatów i pistoletów oraz wiele tysięcy sztuk amunicji. Masowo ujawniają się również w woj. krakowskim, warszawskim i łódzkim. Liczba ujawniających się rosła. W ciągu jednego dnia 10 marca zgłosiło się 809 osób.

W Zambrowie pow. łomżyńskiego ujawnił się prezes obwodu WIN „Brzoza“ wraz z trzema dowódcami kompanii. Przeprowadzili oni 72 członków WIN-u i oddali 50 szt. rozmaitej broni oraz dwa powielacze, na których odbijane były nielegalne antypaństwowe ulotki. W Radomsku ujawnił się Janusiak Wiesław, pseudo „Prawdzic“ dowódca grup KWP. „Bory“, pozostałości rozbitej bandy Warszycy, działającej na terenie powiatów: radomskiego i piotrkowskiego. „Prawdzic“ złożył posiadaną broń i wezwał swych podkomendnych do ujawnienia się. Na jego wezwanie zgłosiła się już jedna z grup pod dowództwem Józefa Olejniczaka, pseudo „Konrad“.

Zgłosił się: Głowacki Aleksander pseudo „Włsta“, zastępca „Zapory“ — dowódca bandy, działającej na lubelszczyźnie. Ujawnił się również Trendowski, pseudo „Jan“, szef organizacji woj. okręgu nielegalnego stronnictwa narodowego w Krakowie i wielu innych.

Masowe egzekucje i chłosty

były na porządku dziennym w Oświęcimiu

Zeznania świadków w procesie Hoessa

WARSZAWA, 13.3. (PAP). Przed sądem staje świadek Feliks Mydyk, urzędnik państwowy. Aresztowany był w dniu 18 maja 1940 roku i przewieziony do Oświęcimia w dniu 14 czerwca tegoż roku pierwszym transportem.

Świadek opisuje wydarzenia, jakie miało miejsce w roku 1942. Szpital obozowy był przepełniony. Przyszły wiadomości, że chorzy będą przewiezieni do Dreźnie do sanatorium.

Kazano sporządzić ewidencje chorych, których było około 500. Chorzy czekali się z tego wyjazdu. Wsa dzono ich wszystkich do pociągu osobowego. Tych, którzy nie mogli iść sami, niesiono na noszach. Przez długi czas po odjeździe pociągu panowało przekonanie, że chorzy istotnie zostali przewiezieni do sanatorium.

Po pewnym czasie świadek przypadkowo zobaczył rejestr chorych w kancelarii. Na każdej karcie figurował krzyżyk i data. Wówczas zro-

zumiał, że wszyscy ci ludzie zginęli. Następnie świadek opowiada o apelu, trwającym całą noc, podczas którego Niemielstermie bito więźniów, by dowiedzieć się szczegółów ucieczki.

Poza biciem stosowana była specjalna tortura zwana „kołyską“. Więźniowi krepowano ręce, którymi poprzednio musieli objąć kolana. Po kolana wkładano żelazny drąg. Więźnia zawieszano na stojaku i obracano w kółko. W bardzo krótkim czasie delikwent tracił przytomność skutkiem bólu spowodowanego wywaniem dłońi ze stawów. „Kołyska“ była jednym ze sposobów wydobycia zeznań.

Następnie świadek opowiada o masowych egzekucjach, dokonywanych przez rozstrzelanie. Poza tym przeprowadzano wśród więźniów częste selekcje. Ludzi wychudłych i wymierzonych wysyłano do Brzezinki, do krematorium. Te żywe szkielety nazywano w języku obozowym „Mu-

zumanami“. Widziałem wypadki — mówi świadek, że ludziami, którzy chodzili na mrozie bez czapek, z ostrzyżonymi włosami, puchły głowy do wielkości dyni.

Notatki polemiczne

„Gazeta Ludowa“ i rzeczywistość

W notatce „Za ile?“ „Gazeta Ludowa“ z dnia 8 marca 1947 r. stwierdza, że dwie instytucje podały dane o akcji „Przemysł dla wsi“ w taki sposób, że jedna liczyła z jednego źródła drugiemu źródłu zaprzecza. Jedno źródło — to Ministerstwo Przemysłu a drugie — Centrala Tekstylna w Łodzi. Ministerstwo podało, że wieś otrzymała w drugim półroczu 1946 artykułów włókienniczych za 8.349 mil. złotych, Centrala Tekstylna, że sprzedała w tym okresie towary tekstylne dla wsi wartości ok. 6 miliardów zł.

Więc wynika z tego, że ktoś się o około 2 i pół miliarda pomylił... Suma jest zbyt poważna i takich omyłek w statystykach nie powinno być...

I nie było!

Sprzeczność między dwiema liczbami wynika z tego, iż Centrala Tekstylna podała do wiadomości wyniki sprzedaży PO CE-NACH HURTOWYCH, Ministerstwo Przemysłu zaś po canach DETALICZNYCH, które wieś faktycznie zapłaciła. Doliczając do podanej przez Ministerstwo sumy MARŻE ZAROBKOWĄ HURTOWNIKI I DETALISTY, otrzymujemy sumę podaną przez Centralę Tekstylną.

(LEBE)

WASZA

Koń w „Kuznicy“

Typodruk społeczno-literacki „Kuznica“ otrzymał konia z Ameryki.

Konia przyślazł z USA wujek. Kto w „Kuznicy“ go podkuje?

o-5

Wojewoda łódzki Piotr Szymanek

o swych zamierzeniach

Współpracownik „Dziennika Łódzkiego” przeprowadził rozmowę z nowo mianowanym wojewodą łódzkim Piotrem Szymankiem, w której wojewoda informuje naszych czytelników o swym programie pracy.

— Jak Pan ocenia, Panie Wojewodo, obecny stan kulturalny i gospodarczy województwa?

— Urodziłem się w województwie łódzkim i znaczną część życia poświęciłem pracy politycznej, społecznej i samorządowej na terenie tego województwa. Znam je przeto bardzo dobrze. Przyznaję z zadowoleniem, że pod względem zabliźniania ran, zadanych przez wojnę, województwo nasze na wielu odcinkach wysunęło się na pierwsze miejsce w Polsce. Zwłaszcza znaczne są postępy w odbudowie zniszczonych instytucji opieki społecznej, szpitalnictwa, dróg i mostów oraz odradzającego się po wojnie rolnictwa.

— Jak się przedstawia, Panie Wojewodo, sytuacja aprowizacyjna na terenie województwa i — w związku ze stopniową odbudową rolnictwa — czy jesteśmy dalecy od osiągnięcia stanu samowystarczalności pod względem płodów rolnych?

— Województwo łódzkie nawet przed wojną sprowadzało z innych terenów kraju zboże i mięso, ma bowiem znaczne skupienia miast i osad przemysłowych, a przez to wielki odsetek ludności miejskiej, gleba natomiast jest bardzo różnorodna. Dlatego też rolnictwo naszego województwa nie było w stanie wyżywić mieszkańców miast. Z chwilą poprawy dróg spodziewać się należy znacznej podaży zboża ze wsi oraz mięsa, głównie wieprzowiny.

W związku z krążącymi pogłoskami o zmarnięciu większych ilości kartofli przechowywanych w gospodarstwach rolnych, osobście interesowałem się tą kwestią i stwierdzić mogę, że poza nielicznymi wypadkami, kartofle nie zmarły i będziemy ich mieli pod dostatkiem do nowych zbiorów.

— Podjęcie jakich prac na terenie województwa uważa Pan za najpilniejsze w najbliższej przyszłości?

Już w przyszłym tygodniu rozpocznie normalną pracę Wydz. Motoryzacji w Łodzi

Swego czasu donosiliśmy o uchwale Kolegium Zarządu Miejskiego z dnia 14 lutego br. o utworzeniu miejskiego Wydziału Motoryzacji. Jednocześnie Kolegium postanowiło wyłaczyć Oddział Ruchu Drogowego z Wydziału komunikacji i podporządkować go organizacyjnie nowo powstałemu Wydziałowi Motoryzacji. W uchwale swej Kolegium oparło się na zarządzeniu Ministerstwa Komunikacji, wydanym w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej i Ziemi Odszyskanych, o tworzeniu wydziałów motoryzacji w urzędach wojewódzkich i zarządcach wojewódzkich miast wydzielonych.

Do uruchomienia Wydziału Motoryzacji w Łodzi potrzebne jeszcze było zatwierdzenie Ministerstwa Komunikacji. Obecnie zatwierdzenie to nadeszło i Zarząd Miejski okólnikiem z dnia 5 marca b. r. powołał nowy wydział do życia.

Przewodniczącym Wydziału Motoryzacji jest Zygmunt Kazimierzczak, będący jednocześnie ławnikiem Wydziału Technicznego. Naczelnikiem Wydziału jest Alfred Śmiałowski. Siedzibą wydziału jest lokal przy ul. Piotrkowskiej 64, front, I piętro (tel. 280-60 wewn. 13).

W chwili obecnej nowopowstały wydział znajduje się w trakcie przemawiania aktów od wojewódzkiego Wydziału Motoryzacji. Praca ta będzie wkrótce ukończona i już w przyszłym tygodniu wydział rozpocznie normalną pracę. (o.)

— Wobec zbliżającej się wiosny największy nacisk położę na dostarczenie rolnikom nawozów i pomoc w obsłudze ziemi, ani jeden bowiem hektar roli nie może pozostać nieuprawiony. Poza tym pragnę ożywić akcję racjonalnej odbudowy osiedli wiejskich, na co mamy już sporo materiału. Również za rzecz niecierpiącą zwłoki uważam odbudowę miast w wo-

jewództwie. Większość tych domów da się odbudować stosunkowo nie znacznym nakładem.

Poza tymi sprawami zwrócę szczególną uwagę na odbudowę szkół i pomieszczeń nauczycielskich. Zrobię wszystko, co będzie w mej mocy, by poprawić byt nauczycieli i ułatwić im pracę w szkolnictwie wiejskim. Sądzę, że tą drogą uda mi się powstrzymać

Wychodzą z lasu...

„Mat“ „Konrad“ i „Prawdzic“ w komisjach amnestyjnych

W chwili ogłoszenia amnestii wśród nielegalnych organizacji politycznych dominowało uczucie nieufności, które hamowało poważnie akcję ujawniania się.

Postępowanie władz bezpieczeństwa przekonywuje jednak ukrywających się z dnia na dzień coraz dobitniej, że ustawa amnestyjna obowiązuje w całej rozciągłości. Wszyscy zgłaszający się do komisji amnestyjnych po złożeniu zeznań, dotyczących swojej działalności w okresie po wyzwoleniu, niezależnie od wykroczeń, do jakich się przyczynili, są wolni.

Nic więc dziwnego, że podczas gdy bezpośrednio po ogłoszeniu uchwały amnestyjnej do komisji zgłaszało się przeciętnie 15 ujawniających się dziennie na terenie województwa, o tyle obecnie ujawnia się dziennie 50 — 60 osób, przy czym przeciętna ta z każdym dniem wzrasta.

Charakterystycznym momentem dla przełomu, jaki dokonywuje się w psychice członków nielegalnych organizacji, jest fakt, że na terenie województwa łódzkiego ustały niemal całkowicie napady o charakterze politycznym.

Do dnia 11 bm. w komisjach amnestyjnych na terenie województwa ujawniło się ogółem 341 członków nielegalnych organizacji, dezertów i ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości. W liczbie tej znajduje się 40 członków ROAK, 10 — NSZ, 23 — WiN, 107 — KWP, dawnych podkomendnych „Warszycy“, 114 dezertów z Wojska Polskiego oraz 47 ściganych przez prawo za nielegalne posiadanie broni, zbitych aresztantów itp.

Ujawniający się zdali ogółem 106 jednostek broni, w tym 3 rkm-y, 25 automatów, 38 pistoletów. Resztę zdanej broni stanowią karabiny i granaty ręczne.

Akcja ujawniania się najliczniej przebiega w Radomsku, gdzie zgłosiło się dotychczas 69 osób. W Łodzi ujawniło się 65 osób a w Piotrkowie — 58.

Wśród ujawniających się było kilka zorganizowanych grup. O bok 7-osobowej grupy „Upiora“, o której ujawnieniu się donosiliśmy już w zeszłym tygodniu, do komisji amnestyjnej w Kofskich zgłosiła się również 7-osobowa grupa WiM pod dowództwem Wacława Borowca ps. „Mat“. Grupa ta zdała 3 automaty, kilka pistoletów i granaty.

W Piotrkowie ujawniła się grupa „Konrada“, wchodząca w skład organizacji „Warszycy“ pod nazwą KWP „Bory“. Grupa ta, w sile 5 osób, na której czele stał Józef Olejniczak zdała 4 pistolety i 2 automaty.

Wielki sukces ma do zanotowania komisja amnestyjna w Radomsku. Zgłosił się do niej mianowicie przywódca jednej z ostatnich

band na terenie województwa — Wiesław Janusiak, ps. „Prawdzic“.

Historia ujawniania się „Prawdzica“ jest następująca. Obawiając się konsekwencji swoich licznych napadów bandyckich, „Prawdzic“ zatelefonował do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Piotrkowie i zapytał, czy on i jego ludzie będą w razie ujawniania się objęci amnestią.

Zapewnienia Powiatowego UB nie uspokoiły jeszcze zupełnie „Prawdzica“ i bezpośrednio potem zadzwonił do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Łodzi. Zastępca szefa Wojewódzkiego UB kpt. Lempart raz jeszcze upewnił „Prawdzica“, że wszystkim ujawniającym się darowane są dotychczasowe przewinienia.

Uzyskawszy tego rodzaju gwarancje „Prawdzic“ jeszcze nie ufał całkowicie i zgłosił się do komisji amnestyjnej w Radomsku sam jeden. Stwierdziwszy, że nikt nie zamierza go aresztować, „Prawdzic“ oświadczył, że do najbliższej soboty przyprzejdzie do komisji całą swą grupę, którą władze bezpieczeństwa oceniają na 30 osób.

Wśród ujawniających się znajduje się jeszcze jedna ciekawa osobistość. Jest nią pewien leśniczy

dotychczasową ucieczką nauczycieli z zawodu nauczycielskiego.

Jak już zaznaczyłem, znam dokładnie województwo łódzkie i pracę samorządową, dlatego też przy życzliwej współpracy podległego mi personelu i przy udziale całego społeczeństwa uda mi się poprowadzić dalej dzieło odbudowy całokształtu życia województwa z pożytkiem dla ogółu mieszkańców i całego kraju.

Wywiad przeprowadził
Jan Gozdawa

spod Skierniewic, u którego przez dłuższy czas ukrywał się „Orsza“, główny inicjator zamachu na śp. posła Ścibiorca. „Orsza“ podał się leśniczemu za ściganego przez U. B. za nielegalne posiadanie broni i prosił go o schronienie.

Leśniczy, utrzymujący kontakty z WiM-em, zgodził się i ukrywał „Orszę“ aż do procesu zabójców śp. Ścibiorca. Gdy leśniczemu wpadła do ręki gazeta ze sprawozdaniem z procesu, domyślił się on, kogo przechowuje w swoim domu. Tego dnia jednak „Orsza“ uciekł i do dnia dzisiejszego nie został jeszcze schwytany.

Jak już zaznaczyliśmy, akcja ujawniania się nie tylko nie ustaje, ale zatacza coraz szersze kręgi. Warto w tym miejscu przypomnieć, że na terenie Łodzi urzędują dwie komisje amnestyjne: przy ul. 19-go Lutego 4 (dawn. Anstadta) i ul. Płk. Więckowskiego 13 (dawn. Śródmiejska). Na terenie województwa komisje amnestyjne czynne są przy każdym Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego.

Dla pełnego obrazu przebiegu, jaki ma wprowadzenie w życie ustawy amnestyjnej, dodać musimy, że do 11 bm. zwolniono z więzień na terenie województwa 502 skazanych nie licząc wypuszczonych z aresztów i więzień śledczych, co do których na wniosek prokuratury dochodzenie umorzono.

Krytyka słuszna i potrzebna — oświadcza dyrekcja MKZ w Łodzi

Bezstronnie przyznajemy — wysiłki są duże

W Dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych odbyła się w tych dniach konferencja prasowa, w której udział z ramienia Dyrekcji wzięli inż. Czesław Wawrzyński (naczelnny dyrektor), Feliks Wyszyński (dyrektor) oraz wicedyrektorzy: Lucjan Wróblewski, Edward Słowkowski i Lucjan Modro.

Podczas konferencji zaznajomiono prasę ze wszystkimi aktualnymi zagadnieniami, dotyczącymi komunikacji tramwajowej na terenie Łodzi. Mowa była o planach MKZ na okres 3-letni, o bolączkach z mowych dyrekcji. Poruszono również wszystkie zarzuty skierowane przeciwko MKZ przez prasę i społeczeństwo łódzkie.

Na temat tramwajów pisaliśmy już niejednokrotnie i bardzo obszernie. Zaznajamialiśmy już naszych czytelników z planem trzyletnim KEŁ — zbyteczne więc będzie powtarzanie wszystkich szczegółów. Pisaliśmy także o trudnościach wynikłych z niezwyklej ostrej tegorocznej zimy, której skutki są dla komunikacji tramwajowej katastrofalne. Dość powiedzieć, że dyrekcja MKZ w ciągu 6 tygodni straciła na wpływach z biletów 15 milj. złotych. Tabor tramwajowy został w znacznym stopniu uszkodzony i wiele wozów nie nadaje się do użytku.

Praga licząca obecnie 910 tysięcy mieszkańców rozporządza taborem złożonym z 650 wozów silnikowych i 880 przyczepnych. Razem 1530 wagonów. Natomiast Warszawa licząca przed wojną 1.200 tys. mieszkańców posiadała ogółem 800 wagonów. Łódź przy 500 tys. mieszkańców rozporządza obecnie taborem 220 wagonów. Czy można dziwić się, że w tramwajach naszych panuje taki ścisk, a wozy przeładowane nadmiernie ciągle się psują?

Zurych liczy tylko 360 tys. mieszkańców, posiada zaś 547 wozów tramwajowych, ponadto autobusy i trolleybusy.

Zurych szczyty się ponadto najnowocześniejszym taborem. Szczegółowy opis tych wagonów podany przez inż. Wawrzyńskiego wzbudził w nas zazdrość. Ach, żeby to mieć w Łodzi także szklane pułdelki, z których każde pomieścić może „lekką“ ponad 100 osób, w których konduktor i motorowy siedzą za barierką w miękkich wyścielanych fotelach (!), a wszystkie stopnie, barierki i uchwyty z zewnątrz wozów znikają z chwilą, gdy wagon rusza i zatrząskują się automatycznie drzwi.

Trudno nam jednak marzyć o tych cudach. Koszt jednego takiego „pułdelka“ wynosi 230 tys. franków. Jak na nasze stosunki cyfra zawrotna. Najnowocześniejszy wóz kosztował w Polsce przed wojną 80 tys. zł.

Większość zarzutów prasy i społeczeństwa jest — jak przyznaje MKZ — najzupełniej słuszna. Ale przecież... nie od razu Kraków zbudowano. To każdy rozumie. Tak więc

Odpowiedzi Redakcji

Stali Czytelnicy z Łodzi: Dziękujemy za życiwe uwagi. Przekazaliśmy je redaktorowi działu miejskiego.

Władysław Kowalski, Łódź: Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego (jak to łatwo sprawdzić w ksiązce telefonicznej) mieszci się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 78.

Stali Czytelnicy (bez miejsca zamieszkania). Zagadnienie, które pan porusza w liście, postaramy się omówić w specjalnym artykule. A co do tego, żeby Państwo dbało, aby Polacy „rozmażali się“, to zostawmy to już raczej inicjatywie prywatnej.

Przy okazji apel do Czytelników: podpisujecie listy przynajmniej inicjalami, bo co trzeci list nosi podpis — „stały czytelnik“. I jak tu adresować odpowiedź, żeby adresat wiedział, że to dla niego.

Zofia S., Łódź: — Istotnie pojawiają się w dziennikach od czasu do czasu wiadomości o zaginięciach dzieci. Nie znaczy to jednak, że zaginione dzieci się nie odnajdują. Tak już jest, że gdy kłopot, to rodzice robią alarm, a gdy zguba się odnajduje, zapominają o tym aby alarm odwołać.

Stefan Kubiak, Łódź: Co do interesującej pana sprawy proszę się zwrócić do Wojewódzkiego Zarządu Z.W.M., Łódź, pl. Zwycięstwa Nr 13, który zorganizował korespondencyjną poradnię dla samouków, z której mogą korzystać wszyscy. Poradnia prowadzi indywidualne korespondencje z poszczególnymi samoukami, udzielając im wskazówek i rad oraz wszelkiego rodzaju informacji.

Sądzimy, że powinien pan porozumieć się z Wydziałem Oświaty Zarządu Miejskiego (Piotrkowska 37) celem zapisania się do któregoś z wieczorowych miejskich szkół dokształcających.

Kliniki Uł przenoszą się

W dniu wczorajszym klinika otolaryngologiczna Uniwersytetu Łódzkiego (choroby uszu, nosa i gardła) przeniosła się ze szpitala OO. Bonifratrów na Chojnach, do szpitala im. Mościckiego przy ul. dra Kopeńskiego (Zagajnikowa). Klinika ta, pozostająca pod kierownictwem prof. Lewenficza, rozpoczęła przyjmowanie chorych w nowym lokalu już od przyszłego tygodnia.

Jest to więc już druga klinika, po klinice ginekologicznej — położniczej prof. Sowińskiego, która opuszcza szpital na Chojnach. W szpitalu tym pozostaje jeszcze chwilowo klinika chorób wewnętrznych prof. Jakubowskiego. (w.)

w miarę napływania zarzutów dyrekcja zwiększa wysiłki, aby bolączki tramwajowe usunąć. I to trzeba bezstronnie przyznać. (Ł)

ZOM w akcji

Zakład Oczyszczania Miasta, pobierając ustalone taryfy opłaty, wywozi z poszczególnych posesyj łódzkich śmieci i odpady na składowiska piśmnych zgłoszeń administratorów domów. Z nieruchomości, administrowanych przez Zarząd Nieruchomości lub będących w posiadaniu Zarządu Miejskiego, wywozi się odpady na podstawie specjalnie zgłaszanych wykazów. Poza tym do obowiązków ZOM-u należy oczyszczanie jezdni i chodników ulicznych na terenie naszego miasta oraz wywożenie nieczystości z placów, parków i rynków.

W obecnym okresie zimowym akcja wywożenia z poszczególnych posesyj łódzkich śmieci i fekalii ulega pewnemu zahamowaniu, co należy tłumaczyć dużymi mrozami i opadami śnieżnymi, które w wysokim stopniu utrudniają dojazd do bram domów. W ub. miesiącu więc Zakład Oczyszczania Miasta brał duży i wydajny udział w akcji odśnieżania miasta oraz wspólnie z Wydziałem Komunikacji przeprowadzał akcję czyszczenia ze śniegu ulic wylotowych Łodzi.

Oprócz tego ZOM wywoził w lutym rb. z kilkuset posesyj łódzkich: — 10.546 m śmieci oraz — 2.035.000 ltr. fekalii.

Ostrożnie z banknotami



Są ludzie, którzy szanują banknoty dopiero od 50 zł. wwyż. Papierowe złotówki, dwuzłotówki — bilety do 20 złotych traktuje się często niedbale. Może kogoś stać na to — ale szkodę ponosi państwo, któremu przedkłada się zniszczone banknoty do wymiany. Uszkodzenie biletów bankowych jest często spowodowane nie wskutek normalnego zużycia, lecz z powodu niewłaściwego przechowywania i niedbałego obchodzenia się z nimi. Ale koszty druku banknotów są poważne. W imię dobrze pojętego interesu Państwa i własnego, wzywa się społeczeństwo, aby traktowało pieniądze co najmniej jak każdy inny dokument. Nie należy go więc mieć przy wkładaniu do kieszeni, czy portmonetki, brudzić w sklepach, zatłuszczać w masarniach, mydlarniach, czy narażać w jakikolwiek inny sposób na zniszczenie.

51.000 koni



Z tytułu zawartych umów handlowych z zagranicą otrzymano 51.000 koni. Znaczna część koni będzie sprzedana na kredyt majątkom i osadnikom na Ziemiach Odzyskanych. Część należności w wysokości 1.706 mil. złotych traktowana będzie jako kredyt udzielony rolnictwu. Z tytułu zaliczek pobierze się 800 mil. złotych.

Gdy maż się spóźnia... uniknie „burzy domowej” przynosząc żonie 19-ty numer czasopisma

„Moda i Życie Praktyczne”

(K 808)

Co masz zrobić

gdy znajdziesz sakiewkę na drodze?

Ludzie są roztargnieni. Wiele rzeczy pozostawiają w teatrach, kinach, urzędach, wagonach kolejowych lub w tramwajach. Wiele rzeczy gubią po drodze.

Co mam zrobić, gdy znajdę portfel torebkę, czy choćby srebrnego lista, aby być w zgodzie z prawem?

Nowe przepisy w tej mierze omawia w ostatnim 1/2 (1947) numerze „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego” Seweryn Szer w artykule pt. „Nowe prawo rzeczowe”.

Jakież to są przepisy?

Prawo obecne uważa za rzecz zgubioną nie tylko utraconą przypadkowo, ale także rzecz porzuconą (np. w czasie ucieczki i ukrywania się przed okupantem); również zwierzęta, które zabłąkały się lub uciekły traktowane są jako zgubione.

Znalazca obowiązany jest powiadomić w ciągu dwóch tygodni osobę uprawnioną do odbioru rzeczy zgubionej (właściciela) lub właściwą władzę (i to pod karą aresztu lub grzywny z art. 56 prawa o wykroczeniach).

Jeżeli po zawiadomieniu rzecz zgubiona nie została od znalazcy odebrana, może on przechowywać ją bądź u siebie, bądź zdeponować u właściwej władzy.

Przy wydawaniu znalezionej rzeczy osobie uprawnionej do odbioru znalazca ma prawo żądać znaleźnego w wysokości 1/20 czyli 5 proc. wartości rzeczy w chwili zwrotu a oprócz tego zwrotu wydatków poniesionych w związku z przechowaniem rzeczy (np. koszt utrzymania znalezionego zwierzęcia lub itp.). Jeśli właściciel nie chce zapłacić znaleźnego i kosztów, znalazca ma prawo zatrzymać rzecz znalezione tak długo

jak długo należność nie zostanie uregulowana.

Po trzech latach — jeżeli nie znalazł się właściciel, a przepisy co do zawiadomienia i przechowania rzeczy zostały dopełnione — znalazca staje się jej właścicielem, nawet wówczas gdy przedmiot znaleziony zdeponowany został u władzy.

Wynika stąd, że jeśli znalezione rzecz oddacie władzy na przechowanie, powinniście żądać bezwzględnie pokwitowania. (Jk.)

Brawo Horak



Najliczniejszy zespół na terenie woj. łódzkiego, uczestniczący w młodzieżowym wyścigu pracy, znajduje się w Państwowych Zakładach Włókienniczych „A. Horak”. 550 pracowników bierze udział w wyścigu — z imponującymi wynikami: Bronisława Siedlecka obsługując 6 krosien osiągnęła 149% normy produkcyjnej, Krystyna Młklas i Zofia Kubicka osiągnęły na 6 krosiach 136 i 132%, Halina Godzińska, pracująca w oddziale przędzalniczym, osiągnęła 173%, Stefania Przybył — 163%.

W snowni, wyróżniają się: Stanisława Lewandowska 202%, Zofia Suflecka, Irena Sończyńska (po 170%), w oddziale przygotowawczym Rozalia Kaczmarek (197%), Irena Nowak (195%), Jan Piątkowski (194%).

Aptekarze mogą nabywać leki z wolnego rynku

Sprawę braku lekarstw poruszano wielokrotnie. Zwolniono szereg konferencji, radzono, szukano środków zaradczych. Mimo to sytuacja nie uległa większej zmianie na lepsze. Leków wciąż brak.

Ostatnio Ministerstwo Zdrowia podjęło nową próbę ratowania sytuacji. Zezwoliło mianowicie apte-

karzom na zakup lekarstw na wolnym rynku. Dotychczas było to wzbronione. Wiadomo jednak, że na wolnym rynku znajduje się wiele leków, niedostępnych zupełnie drogą urzędową.

Zezwolenie na nabywanie tych leków niewątpliwie polepszy sytuację. (J.)

Jak to wygląda?...



Przeprowadzamy walkę o większą ilość i lepszą jakość towaru. O jakości stanowi nie tylko surowiec i solidność wykonania, lecz też wygląd towaru. Coś może być wykonane starannie z najlepszych surowców, a jednak sprezentowane odbiorcy, powoduje okrzyk: Jak to wygląda?

O wygląd towarów ma się troszczyć Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji, podległe bezpośrednio Ministrowi Kultury i Sztuki. Do zadań tego biura należy: ocenianie jakości estetycznej produkcji, dostarczanie wzorów i modeli, udzielanie porad, organizowanie współdziałania artystów z wytwórczością, prace badawcze w kraju i zagranicą. Przy biurze działać będzie Państwowa Rada Współpracy z Zyciem Gospodarczym.

Pomysłowość nagrodzona

Od czasu okupacji w Fabryce Tkanin Ażurowych Nr 1 w Łodzi (ulica Skrzywana 2-4) stały beczynnie dwie maszyny koronkarskie, gdyż były zniszczone i zdekompletowane, a części brakujących w kraju nabyć ani wykonać nie było można.

Dwie maszyny beczynne — rzecz krytyczna. Toteż majster Józef Zbytko grzył się tym bardzo i kombinował, jakim by sposobem je uruchomić. Kombinował i wykombinował. Przy pomocy Stanisława Kmula, Zygmunta Sobótki i Kazimierza Nowaka, po skutecznym pewnych próbach, maszyny zostały puszczone w ruch i wyrabiają już koronki. Jedynie szerokość jest teraz mniejsza niż przedtem (4,5 m zamiast 5,5 m), ale na to chwilowo nie poradzić nie można.

Pomysłowy majster i jego pomocnicy na wniosek kierownika fabryki Franc. Garlickiego otrzymali od CZIPU premie: Zbytko 40.000 zł, Kmula 15.000 zł, a Sobótka i Nowak po 12.500 zł. (Jk.)



„Bratek”

Jedno z popołudniowych pism stołecznych zorganizowało swego czasu ankietę na temat kto jest najuprzejmiejszym warszawianinem, tak zwany „konkurs z bratkiem”. W ankiecie tej wyróżnił się osobny dział — najuprzejmiejszej ekspedientki.

W tej grupie pierwsze miejsce zajęła p. Zofia Koncka ze sklepu PSS Nr 5 (Warszawa - Śródmieście), uzyskując 6.313 głosów. Następne nagrodzone ekspedientki zdobyły kolejno 5.119, 4.989 i 4.816 głosów.

Konkurs wykazał więc wyrównany poziom warszawskich ekspedientek.

A jak jest w Łodzi? Kandydatki do nagrody w podobnej ankiecie trzeba by szukać ze świecą. Nasze panie myślą często, że klient jest złem koniecznym!

Przynajmniej szczerze, że wchodzi do sklepu zawsze z lękiem. Mogę się spotkać z niezadowolonym sprzedawcą i będzie mi później przykro. Kupuję przy tym zawsze pierwszy pokazany mi przedmiot, nie chcąc trudzić ją demonstrowaniem większego wyboru.

Na gruncie łódzkim nie chce jakoś zakwitnąć „bratek”...

Tajemniczy termometr

Przy witrynie perfumierii „Violette” przy ulicy Piotrkowskiej Nr 95 wisi do dnia dzisiejszego termometr.

Termometr — jak termometr. Jeden z tych, których słupek rtęci winien w mroź wskazywać stopnie poniżej zera, a w skwar — powyżej...

Ma tylko jedno „ale”. Nie rozumiem poco właściwie wisi.

Chyba, że w celach reklamowych, bo odczytać można na nim następujące złote myśli:

„Alpecin — das fachärztliche Haarpflegemittel. Alpecin bestelligt: Haarausfall, Kopfjucken, Schuppen”.

A wiecie, co w tej całej historii jest najciekawsze?

Ze termometr ów od dawien dawna jest... stłuczony!

Stanisław Sojecki i Stefan Stefański

LATA BEZ WIOSNY

Powieść

58)

— Nie wiem, czy to się dobrze dla nas skończy — mrucnął ponuro sołtys Szufa, leżąc w krzakach, w odległości kilkudziesięciu metrów od toru kolejowego.

— Zwiariował? — burknął Bojko. — Dlaczego?

— A mam także jakieś przeczucie...

Bojko zaśmiał się głośno.

— Przeczucie? Babskie usposobienie masz i tyle. No, bo sam powiedz: ładunki założone, chłopcy czuwają... Trzeba tylko, żeby Niemcy nadjechali...

— Ba!

Bojko spojrzał zdziwiony na towarzysza.

— Co z tobą, Szufa? — rzekł z oburzeniem — kraczasz, jak byś nam źle życzył. Wątpisz, że robota się powiedzie?

Sołtys spuścił głowę i milczał.

— No! — niecierpliwiał się Bojko. — Odpowiadaj!

— Myślę — odparł po namyśle Szufa — że właściwie cały nasz plan pisany jest na wodzie. Nie wiemy przecież, czy dziewczyna zdążyła na czas do miasta, a jeżeli nawet zdążyła to czy potrafi zbajerować szkopów, aby wysłała ekspedycję koleją...

O, ona jest bardzo sprytna! — pochwalił Krystynę Bojko.

Na pewno zrobi wszystko, do czego się zobowiązała.

— Ale nie wszystko od niej zależy, rozumiesz? Ryzykujemy...

— Chyba, że ryzykujemy. A co by się w ogóle udało nam kiedy bez ryzyka?

Raptem dał się słyszeć gwizd. Chłopcy poderwali się na równe nogi.

— Patrz! — schwycił Bojko sołtysa za ramię. — Patrz, niedowiarku! Widzisz tam, daleko: pociąg!

— Ale czy w pociągu tym będzie jechała ekspedycja?

— Nie gładź! — oburzył się Bojko. — Nie ma czasu!

Pobiegli na stanowiska, oczekując z biciem serca zbliżenia się pociągu.

— Sam „Zygmunt” kieruje akcją — szepnął Bojko. — Za mostkiem, z drugiej strony toru...

Pociąg zbliżał się coraz szybciej, poprzedzany ślepy mi platformami.

— Uwaga! — Powiedział Bojko. — Trzymaj karabin w garści!

Wbili oczy w mostek, patrząc jak przejeżdżają platformy, lokomotywa, początek „składu”...

— Co to? — zirytował się sołtys. — Nie wysadzają... W tej chwili powietrzem targnął potężny huk.

W kurzu i dymie zaczęły się staczać wagony z nasypu. Rozległy się krzyki i jęki.

W oknach ocalałej części pociągu ukazały się twarze żołnierzy niemieckich.

— Kropimy do nich! — zakomenderował Bojko.

Równocześnie dała się słyszeć gęsta strzelanina z drugiej strony toru.

— Oho, „Zygmunt” się bije — zawołał Bojko. — Wykańcza zapewne tych co chcą się ratować...

— Chodźmy na pomoc! — zaproponował sołtys.

— Po co? Dadzą sobie radę sami. Zresztą „Zygmunt” kazał, abyśmy się stąd nie ruszali...

Raptem spod mostku wymknęła się szybko postać jednego z partyzantów i przypadła do Bojki i Szufy.

— Wszystko na nic! — wybełkotał przybyły.

— Jakto — na nic?

— To nie pociąg z ekspedycją. Normalny.

— Więc co?

— Postrzelamy i wycofujemy się...

Przerwał i zbladł, patrząc w stronę toru.

— Widzicie?

Spojrzeni we wskazanym kierunku. Z oddali nadjeżdżał drugi pociąg.

Spod mostku wyskoczyło jeszcze kilku ludzi z „Zygmuntem” na czele.

Drugi pociąg zatrzymał się w przyzwolonej odległości od rozbitego. Z wagonów posypało się mnóstwo uzbrojonych postaci.

„Zygmunt” zmarszczył gniewnie czoło.

— To jest dopiero ekspedycja! — wykrzyknął — wiejemy!

— Dokąd?

— Przez Kozły — do lasu!

Zaczęli się wycofywać, zasypani ulewą kul od strony pociągu, który nadjechał z odsieczą.

Szufa, który biegł jeden z pierwszych — zachwiał się i upadł.

— Nie przeszkadzajcie sobie! — wykrztusił, rzygając krwią. Nic po mnie! Dostałem serię w...

Zarył nosem w ziemię.

Partyzanci pomknęli dalej.

— W dolinę rzeczki! W dolinę rzeczki! — rozkazywał „Zygmunt”. — To nas zabezpieczy przed strzelaniem...

Biegli bez przerwy, początkowo doliną rzeczki, następnie rowem przydrożnym, ponaglani wściekłymi odgłosami pogoni.

Na rozstaju dróg, z których jedna prowadziła do Kozłów, druga do Biskupic „Zygmunt” zatrzymał się na chwilę.

— Ej, chłopcy... — Krzyknął, chwytając się za głowę — spójrzcie — no! Czy mnie wzrok myli?

Nie, niestety, wzrok go nie mylił. Nad Kozłami unosił się chmury dymu.

— Pali się! — wrzasnęli z rozpaczą partyzanci.

— Niemcy podpalił! — ryknął Bojko.

— Jesteśmy wzięci w dwa ognie! — stwierdził ponuro „Zygmunt”. „Ekspedycja” stamtąd i stąd! No, za mną! W stronę Biskupic!

Niedługo musieli się znowu zatrzymać. Na drodze zawarowały motocykle i samochody.

— Padnij w zboże — zakomenderował „Zygmunt”. — Może nas nie zobaczą.

Wtulili się w łany żytnie i czekali.

Warkot motorów zbliżał się coraz bardziej.

(D. c. n.)

W niedzielę 16 bm odbędzie się w Łodzi mistrzostwa szermiercze z udziałem całego szeregu doskonałych zawodników.
Mistrzostwa rozpoczną się o godz. 10 w małej sali YMCA. Dalszy ciąg o godz. 15. Finały natomiast rozegrane zostaną o godz. 19.

Udział w mistrzostwach Łodzi mają dzy innymi: Szejdlerowa, Nawrocka, Stępkówna, Warczakówna, Wiczorkówna, Skierlińska, Janowska, Uma, Walnik, Krzewicki, Czyżowski, Zawadzki, Sołtan, Banaś, Fokt, Dajwowski, Rybicki, Kaźmierczak, Łapiński i inni.

Być może, że będą startowali również nasi przedwojni olimpijczycy: dr Papee i Frydrieh. W każdym razie przyjazd ich do Łodzi jest zapewniony. Jeżeli nie będą chcieli znaleźć się na planiszy, ogranicza się do zaszczytnej roli sędziowania, Polski Związek Szermierczy reprezentowany będzie ponadto przez pp.: Nawrockiego i prezesa Mieczysława Kawalka.

Zawodnicy zatrzymają się w domu żołnierza przy ul. Pogonowskiej 69.

Przed zawodami odbędzie się uroczystość otwarcia mistrzostw. Zwycięzcom ofiarowane zostały liczne nagrody. Ofiarodawcami między innymi są: pp. Kantor i Kawalek. Ponadto wykonane zostały pamiątkowe odznaki. Pierwsza odznaka wręczona zostanie p. Kantorowi jako pomyślnie odznaczenie dla jego syna zamordowanego w Oświęcimiu przez Niemców.

Mistrzostwa szermiercze Łodzi za powiadają się więc nadzwyczaj interesującą i niewątpliwie tym razem nie trzeba będzie tych zawodów odwoływać, czy przenosić na inny termin, jak to miało miejsce z mistrzostwami drużynowymi Polski.

O godz. 15 jak i o godz. 19 w dużej sali YMCA zbierze się zapewne sporo zwolenników tego pięknego sportu.

Dawno nie mieliśmy

tak wspaniałego sezonu hokejowego jak w roku bieżącym

Hokeiści nasi nie mają powodu do narzekania na tegoroczny sezon sportowy. Sezon trwał rzeczywiście wyjątkowo długo, a co ważniejsze prawie bez przerw, gdyż nie było odwilży.

Chociaż nie mieliśmy w kraju ani jednego spotkania międzypaństwowego, to jednak hokeiści nasi odnieśli szereg wspaniałych sukcesów na mistrzostwach świata w Pradze. Tym razem co prawda te sukcesy nie były zwycięstwami, bo w decydujących meczach brakowało nam przysłowiowego „łuta szczęścia”, a to, że uzyskaliśmy pierwszorzędną wynik z drużyną amerykańską i minimalnie przegraliśmy ze Szwecją napawa nas nadzieją, że jednak znajdujemy się na bardzo dobrej drodze rozwoju.

Najważniejsze jest to, że mamy już cały szereg młodych graczy o których przed wojną nikt nie słyszał. Pierwsze skrzypce gra Śląsk, a niewiele ustępuje mu Kraków z tym jednak zastrzeżeniem, że drużyna Krakowa w większości opiera się na starszych graczach.

Obserwując rozwój hokeja w Polsce, możemy stwierdzić powstanie szeregu młodych drużyn hokejowych. Wystarczy przyjrzeć się sytuacji w okręgu łódzkim. Kto mógłby na początku sezonu sportowego przypuszczać, że będziemy mieli aż trzy kluby hokejowe w Zgierzku i kilka w Pabianicach. W świątecznej Łodzi sytuacja też uległa pewnej poprawie. Z radością wita my powstanie sekcji hokejowej w TUR. Inna kwestia, że poziom tych drużyn odbiega znacznie od poziomu ŁKS, ale możemy śmiało powiedzieć, że hokej łódzki nie kończy się już na ŁKS. Zapewne

te nowopowstałe kluby hokejowe zechcą w przyszłym sezonie wyrównać różnicę poziomów, a wówczas rozpocznie się ciekawa rywalizacja między wszystkimi bez wyjątku klubami hokejowymi.

Mamy przecież w Łodzi obok klasy „A” również i klasę „B”. Związek okręgowy przeprowadził mistrzostwa w klasach, a nie trzeba też zapominać, że w Łodzi odbywały się przecież mistrzostwa Polski. Wymagały one pewnego wysiłku organizacyjnego. Łódzki

Okr. Zw. Hokejowy wywiązał się ze swoich obowiązków bardzo do brze. Szkoda jednak, że nie przeprowadzono ani jednego meczu międzymiastowego. Najwięcej inicjatywy wykazywał ŁKS i jeżeli chcieliśmy oglądać coś rzeczywiste ciekawego, to chodziliśmy tylko wówczas gdy na lodzie walczyli hokeiści ŁKS. Szkoda, że nie doszło do porozumienia z drużyną AIK ze Sztokholmu. W Pradze na mistrzostwach świata okazało się, że jednak Szwedzi mogli być

dla nas przeciwnikami mniej więcej równorzędnymi. Jeżeli drużyna AIK nie mogła do nas przyjechać w tym roku to może doczekamy się przyjazdu jej w 1948 r.

W dalszym ciągu otwarta jest sprawa wybudowania sztucznego lodowiska. Są projekty, jest nadzieja, coś się mówi o powstaniu sztucznego lodowiska w Warszawie i na Śląsku. Jeżeli rzeczywiście lodowisko takie powstanie, to wówczas będziemy mogli myśleć o wspaniałym rozwoju tej gałęzi sportu.

LAMPKI KOŁOROWE dla sędziów bokserskich

Sprawa jawnego sędziowania w boksie poruszona przez nas w poprzednich numerach „Dziennika Łódzkiego” obudziła żywą dyskusję. Artykuły nasze zostały przedrukowane przez inne gazety i niewątpliwie kwestia ta znalazła się na porządku dziennym obrad PZB w Poznaniu.

Z okazji pobytu Węgrów w Polsce mieliśmy możliwość porozumieć się z nimi jak w Budapeszcie odbyła się jawna sędziowania. Węgrzy w swojej reprezentacyjnej hali mają specjalną instalację świetlną. Przy stole sędziowskim są dwa wyłączniki lampki kolorowych: czerwonej i zielonej. Tymi samymi kolorami oznaczone są poszczególne rogi na ringu zajmowane przez bokserów.

Punktowana jest jawnie każda runda. W ten sposób i sędzia punktowy nie może już cofnąć się później, i publiczność jest doskonale zorientowana w przebiegu walki. Ważna jest tu również sprawa samopoznania samego zawodnika, który od razu po pierwszej rundzie wie co go czeka i jak ma dalej walczyć.

Ten system sędziowania z podawaniem wyników po każdej rundzie wpływa oczywiście na zastrzeżenie

walki. Pobudza to do bardziej intensywnej rywalizacji o każdy punkt.

Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że wprowadzenie jawnego sędziowania w boksie wpływa dodatnio na podniesienie się poziomu naszych sędziów pięściarskich, którzy muszą poważnie liczyć się z opinią społeczeństwa sportowego. Przecież nie można wyśledzić z założenia, że na boksie nikt inny się nie zna, prócz wybranej garstki sędziów bokserkich w tajemniczości w arkana tej dziedziny sportu.

Na całym niemal świecie istnieje jawne sędziowanie i nie ma potrzeby uprzedzić trzymać się systemu który dawno już przestał być aktualny.

Nie trzeba przerażać się tym, że w związku z nowym systemem trzeba będzie wprowadzić instalację elektryczną itp. Można obejść się i bez tych luksusów. Wystarczy żeby sędzia po każdej rundzie podał wynik sędziemu ringowemu, a on ogłosi publiczności i zawodnikom. Kolorowe lampki elektryczne zastąpione mogą być kolorowymi chrobakami. Zresztą techniczna strona

tego systemu nie nasunie zapewne żadnych poważniejszych trudności.

Czy 30 marca rozpocznie się sezon piłkarski w Polsce?

PZPN postanowił 30 marca rozpocząć sezon rozgrywek o wejście do klasy państwowej. W dniu tym na terenie całej Polski mają się odbyć pierwsze spotkania w trzech wyznaczonych grupach.

PZPN nie przypuszczał jednak, że nadejdzie niespodziewanie nowa fala mrozów i piłkarze nasi przed rozpoczęciem tej batalii nie będą mogli wyjść na boiska celem przeprowadzenia przynajmniej pobieżnego treningu.

Boiska nasze zasypane są śniegiem, a trzeba jeszcze pamiętać o tym, że nie wszyscy piłkarze, którzy mają 30 marca wybiec na boiska mieli możliwość przeprowadzenia suchej zaprawy gimnastycznej. Wiermy, że z sal nie wszędzie może korystać młodzież szkolna i kluby sportowe, a poza tym przecież w sezonie zimowym chcą dojechać do głośu inne gałęzi sportu, jak szermierka, zaprawa narciarska (prowadzą na Jesienia) i gry sportowe.

Wszystko przemawia raczej za tym, że termin 30 marca trzeba będzie przesunąć przynajmniej o 10 dni. Rozumiemy doskonale, że dla PZPN przesunięcie terminu będzie równoznaczne ze stratą jednego, albo i dwóch terminów w sezonie. Plany piłkarzy polskich są wyjątkowo bogate. Nikt nie zapomina przecież o tym, że tegoroczny sezon jest ostatnim przed wyjazdem do Londynu na Igrzyska Olimpijskie. W tym roku musi skrytalizować się ostatecznie drużyna reprezentacyjna. Musimy już w połowie lata wiedzieć ostatecznie kto ubiegać się ma o paszporty zagraniczne na Olimpiadę do Londynu.

PZPN będzie musiał w najbliższym już czasie powziąć decyzję czy termin 30 marca zostanie mimo wszystko nie naruszony, szczególnie kluby będące gospodarzami tych zawodów muszą już teraz przystąpić do uporządkowania stadonów. Trzeba usunąć śnieg, by z chwilą nadejścia ciepłych dni na boisku nie trzeba było jeździć kajakami.

Zdaje się, że wszystko jednak przemawia za tym, że jednak rozgrywki nie będą się mogły rozpocząć 30 marca.

Mecz bokserki Polska-Szwecja odbędzie się w Łodzi

Wczoraj wieczorem dowiedzieliśmy się od prezesa E. Stępnia, że PZB zdecydował ostatecznie rozegrać mecz bokserki Polska — Szwecja w Łodzi.

Spotkanie odbędzie się 27 marca w hali „Wimy” przy ul. Rokietnickiej. Mecz odbędzie się więc w dniu powszednim, we czwartek — za 13 dni. Szwedzi w Polsce rozegrają prócz meczu międzypaństwowego w Łodzi jeszcze jedno nieoficjalne spotkanie z reprezentacją Polski Zachodniej, najprawdopodobniej w Katowicach.

Nie znamy jeszcze składu naszej reprezentacji, ale niewątpliwie znajdzie się w niej kilku zawodników z Łodzi. Reprezentacja Polski ustaloną zostanie lada dzień.

Szwedzi nadesłali do PZB do Poznania depeszę, że pamiętają o wyznaczonym terminie i we wtorek 25 marca będą w Gdyni.

Zginęły kocz w Olsztynie w czasie mistrzostw polskich

Okazało się, że po lekkoatletycznych mistrzostwach zimowych Polski w Olsztynie zabrakło kilkunastu koczów.

Rozumiemy, że w tym czasie było zimno, że może zawodnicy chcieli się zabezpieczyć przed zimmem w czasie podróży koleją, ale nie usprawiedliwia to ich w żadnym wypadku.

Nie ulega wątpliwości, że gościnni Olsztyn i dyr. Wojewódzkiego Urzędu WF i PW mjr Giedgowd przyszedłby lekkoatletom z pomocą, gdy by któryś z nich zwrócił się z prośbą o wypożyczenia koca.

Fakt ten nie wystawia dobrego świadectwa sportowcom. Naszym zdaniem sprawa ta powinna być bezwzględnie wyjaśniona. PZLA musi

przeprowadzić dochodzenie i ukarać winnych którzy „przez omyłkę” zabrali cudze kocz.

Torma wraca do Budapesztu

Doskonały bokser drużyny czeskiej, którego mieliśmy możliwość podziwiać w Warszawie w walce z Kołczyńskim, a w Łodzi z Trzęsowskim, jako emigrant Węgier, nosi się z zamiarem powrotu do swojej ojczyzny.

Dla sportu Czechosłowackiego będzie to ciut nielada, bo Czesi liczyli, że Torma wystąpi w ich barwach na mistrzostwach Europy w Dublinie. Może jednak Torma dopiero po mistrzostwach zgodzi się opuścić Pragę?

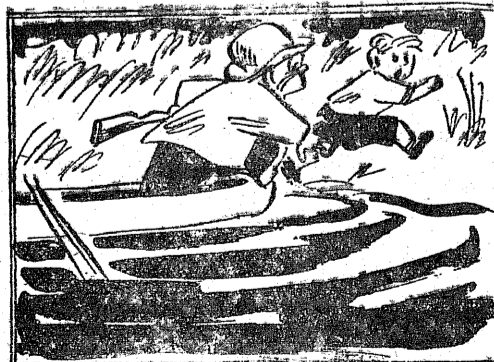
Śluszne postanowienie kierownictwa „Zrywu”

Wobec zakontraktowania bokserów „Zrywu” łódzkiego na cztery mecze do Budapesztu kierownictwo tego klubu postawiło Węgom warunki, że sprowadzą oni na te mecze jednego sędzię neutralnego z innego państwa.

Wobec tego, że Węgrzy przyjechali do Polski nie w składzie 16 osobowym jak było zaznaczone w umowie, a w 17-osobowej ekspedycji, „Zryw” zaznacza, że do Budapesztu wyjedzie w składzie 16-osobowym z tym, że osoba siedemnastą ma być sędzia sprowadzony przez Węgrów.

Decyzja ta jest zupełnie słuszna. Może przynajmniej w części zagwarantuje nam to obiektywność przy ogłaszaniu wyników sportowych.

Nowe niebezpieczeństwo czyli między młotem a kowadłem



Tuż przed nosem krokodyla Na brzeg rzeki wyskoczyli



I zbierając siły w kupkę Biegną. Strach popędza Krupkę.



A krokodyl sły jak osa Jest, że zwiłali mu sprzed nosa.



Lecz los nie jest im łaskawy. Oto lew wyłazi z trawy.

Szczecin-nasze wrota na świat

(Korespondencja własna)

Piastowie walczą o Pomorze

Położony między osiedlami dwóch plemion słowiańskich, między Pomorzem Zachodnim i Pomorzem Wschodnim, Szczecin był głównym punktem obrony mieszkańców tych ziem przed walecznymi Niemcami.

Slabo zorganizowani i skłócen, nie potrafili oprzeć się najazdom św. etnie przygotowanych do akcji zbrojnej Niemców. Ich ziemie stopniowo ulegały agresji niemieckiej. Pierwszym, który chciał pomóc Słowanom Polabom był Bolesław Chrobry.

Dzielo jego kontynuował Bolesław Krzywousty, zadając Niemcom dotkliwe ciosy i uniemożliwiając przez dłuższy czas dalszą zaborczość niemiecką. Długoletnia wojna z Niemcami zakończyła się opanowaniem przez Krzywoustego większych portów słowiańskich: Wolynia (Wolina) i Szczecina oraz całego ujścia Odry.

Szlakiem Krzywoustego

Po śmierci Bolesława Krzywoustego, na skutek rozbitcia dzielnicowego, Niemcy przemocą opanowali Pomorze i wycieli w pięć Słowian Polabskich.

Z kolei Niemcy przystąpili do użarzmiania ziem polskich poza Odrą. Paddy kolejno Pomorze Szczecińskie, Ziemia Lubuska, zachodnie krańce Wielkopolski i cały Śląsk.

Władztwo nad Pomorzem Szczecińskim sprawowali książęta z dynastii Piastów, której początek dał pierwszy władca historyczny Polski Mieszko I.

Choć Pomorze Szczecińskie było niezależnym państwem, trwali oni wiernie przy Polsce i szukali w niej oparcia w walce z Niemcami. Dopiero na skutek rozdrobnienia dzielnicowego musieli przyjąć zwierzchnictwo niemieckie. Pomorze Szczecińskie mimo germanizacji zachowało swój charakter słowiański.

Dopiero w ostatniej wojnie światowej szlakiem Chrobrego i Krzywoustego żołnierze polski i radziecki wykuli sobie drogę ku Bałtykowi i ujściu Odry.

Polskie zabytki miasta

Szczecin jest starym słowiańskim grodem w którym po dziś dzień znajdujemy zabytki, świadczące o polskości tego miasta.

Do najcenniejszych zabytków należy zamek Piastów szczecińskich z wieku XIV, układem wnętrza i rozmarami przypominający katedrę na Wawelu, kościół św. Jakuba, założony przez misję Krzywoustego w r. 1124 kościół św. Piotra i Pawła, gotycki ratusz, starogotycki dom nadwornego bankiera Jagiellonów Loyca i in.



witalki matki Hani

Hania o nas zapomniała...
— skarżą się wróbelki —
dziś okruszków nam nie dała
nasz obiad nie wielki...

Od samego rana
Hania jest zajęta.
Zaglądałem w jej okienko
bardzo jest przejęta!

Nowy numer tygodnika
— jego tytuł „ŚWIERSZCZYK”
otrzymała od mamusi.
Czyta ładny wierszyk.

Postukajmy w jej okienko
— głośno rzekł wróbelek bury!
otrzymamy jej dar przedko
„potem wróci do lektury

Do nabycia w kioskach gazetowych. Cena zł 10,—. (K. 298)

Zamek zbudowany przez Piastów był świadkiem wielu podniosłych uroczystości. Mieszkała w nim córka Kazimierza Jagiellończyka — Anna Jagiellonka, a żona Piasta szczecińskiego — Bogusława X. Tu zakończył swe życie ostatni Piast szczeciński w r. 1637. Ostatnio podczas prac nad zabezpieczeniem zamku, natrafiono przypadkowo na krypte, kryjaca 18 trumien z prochami polskich książąt pomorskich.

Szczecin dziś

O obecnym stadium rozwoju miasta mówi mi prezydent Szczecina inż. Zaremba.

Miasto liczy dziś ponad 110 tys. Polaków. Na skutek wojny uciepialo w bardzo dużym stopniu. W chwili obecnej przez administrację polską, przedstawiało ono żalostny widok: ulice zawałone gruzem, żelazniem, sprzętem wojskowym. Wszelkie życie zamarło. Dziś miasto tętni pełnym życiem i odbudowuje się w dość szybkim tempie. Uruchamia się stopniowo zniszczone przez Niemców fabryki. Pełna para pracują dziś dwie fabryki włókiennicze, browary, drożdżownia. W stadium organizacji znajduje się przemysł motoryzacyjny i hutniczy.

— Jak się przedstawia tu życie kulturalne?

— Dotychczas uruchomiono 19 szkół powszechnych, 6 średnich i 2 szkoły wyższe: Akademię Handlową i Wyższą Szkołę Inżynierską. Obok szkolnictwa życie kulturalne reprezentują dwa teatry: Teatr Polski i Teatr Mały. Muzeum. Wkrótce zostanie otwarte drugie Muzeum Morskie.

W dalszej rozmowie dowiedziałem się, iż w trzyletnim planie odbudowy miasta przewiduje przeprowadzenie naprawy 12 mostów w mieście i za miastem, odbudowę urządzeń portowych i samego miasta. Na ten cel Państwo przeznaczyło ogólna sumę ponad 4 miliardy zł.

Wielkie znaczenie portu

Niemniejsze tempo odbudowy widze w porcie szczecińskim. Uruchomiono tu liczne urządzenia przeladunkowe i dźwigi (75). Huta „Zgoda” w Świętochłowicach wykańcza obecnie 7-tonowy dźwąg pomostowy, skutkiem czego przeladunek węgla wzrośnie z dotychczasowych 400 do

1000 ton dziennie. W najbliższym czasie zostaną oddane do użytku baseny, jak np. Basen kaszubski, specjalnie przystosowane do masowego przeladunku towarów.

Co chwila przypływają tu statki morskie i berlińskie po polskie żelazo — węgiel, spławiany tu Odra ze Śląska, za który w zamian otrzymujemy z zagranicy niezbędne surowce przemysłu hutniczego i włókienniczego.

W eksporcie portu szczecińskiego kolejne miejsca zajmują węgiel, którego odbiorcami są ZSRR, Szwecja i Dania, oraz nawozy sztuczne, spławiane do Holandii i krajów skandynawskich.

W imporcie — celuloza, ruda i komin. Dotychczas wyładowano ok. 10 tys. koni. Wkrótce ma nadejść transport 30 tys. koni.

W kierownictwie portu dowiaduje się o rozpoczęciu już prac nad odbudową pierwszych dwóch stoczni („Odra” i „Gryf”), chłodni i elewatorów zbożowych.

Okręg szczeciński po odbudowie będzie spełniał rolę głównego punktu przeladunkowego dla basenu śląskiego i ewentualnego tranzytu środkowo-europejskiego. Ponadto ma stanowić wielką bazę dla polskiego rybołówstwa dalekomorskiego. Już obecnie szkolą się rybaków i buduje się tabor. W niedalekiej już przyszłości trawlerzy rybackie pod banderą polską płuż będą wody Morza Północnego i korzystać z jego bogactw narówni z zagranicą.

FRANCISZEK LEWANDOWSKI

Z sądów

Podatek od spożycia musi być uwzględniany w rachunkach

Na wokandzie sądu starościńskiego w Łodzi znajdują się często sprawy o „niepobieranie podatku od spożycia”.

Na wokandzie sądu starościńskiego w Łodzi znajdują się często sprawy o „niepobieranie podatku od spożycia”.

Zakład poprawczy dla młodocianego zabójcy

Koszmarna sprawa przewinęła się wczoraj przez wokandę Sądu Okręgowego w Łodzi.

Oskarżony, 16-letni Ryszard Owsiak w początkach stycznia odwiedził 45-letnią prostytutkę Halinę Błaszczynską i pozostał u niej na noc. W nocy chłopiec ogłuszył Błaszczynską uderzeniem deską w głowę, po czym udusił ją. Z ciepłych jeszcze zwłok Owsiak zdarł kapkę i sukienkę, po czym spłądował mieszkanie, znajdując wszystkiego 230 zł.

Dokonawszy ohydnych czynu, młodociany morderca udał się do mieszkańca rodziców, skradł kupon materiału i uciekł na zachód, gdzie został rozpoznany i aresztowany.

Podczas rozprawy Owsiak nie wykazał skruchy, tłumacząc się, że zbrodni dokonał pod działaniem alkoholowym.

Sąd skazał Owsiaka na zamknięcie w zakładzie poprawczym do 22-go roku życia.

Rozprawie przewodniczył prezes S. O. — Maurer. Wotowali sędziowie: Białokórski i Szmidt. Oskarżenie wnosili prokurator Grębski.

zycia”. Brzmi to dość dziwnie — niepobieranie podatku? Czyli rachunki są mniejsze?

Nie — od konsumenta podatek ten jest pobierany, tylko zamiast być uwidoczony na rachunkach, wędruje do kieszeni nieuczciwego restauratora.

Oczywiście, stratę ponosi Zarząd Miejski. Aby temu przeciwdziałać, sąd starościński nakłada wysokie kary za te przekroczenia. Wczoraj ukarano znów dwóch restauratorów.

Stanisława Lewandowska właścicielka „Restauracji Raclawickiej” przy ul. Piotrkowskiej 231 skazana została na karę pieniężną w wysokości 70.000 zł.

Zygmunt Milczarski, właściciel „Restauracji Łęczyckiej” w Alejach Kościuszki 43 również nie przyznał się do pobierania podatku od spożycia, za co sąd starościński nałożył mu karę pieniężną w wysokości 60.000 zł.

Obie te kary na podstawie uchwały o amnestii zmniejszone zostały do połowy. (ef.)

Z kroniki milicyjnej

„Dobrane towarzystwo” Szajka złodziei w rękach milicji

Funkcjonariuszem V-go komisariatu MO. udało się aresztować sprawców dwóch kradzieży, jakie popełnione zostały w ostatnich tygodniach w Łodzi. Chodzi tu o włamanie do sklepu galanteryjnego Jana Brychta (ul. Rzgowska 95) w nocy na 23 lutego br. i o kradzież w mieszkaniu Anny Marczak przy ul. Mochnackiego 30, dokonaną w dniu 25 lutego br.

Aresztowanych zostało 5 osób, które w czasie śledztwa przyznały się do dokonania obu włamań. Są to:

- 1) Stanisław Ruczyński, pseudonim złodziejski „Wariat”, lat 33, zamieszkały przy ul. Żydowskiej 34. Karany za dezercję z wojska.
- 2) Jan Przewiec, ps. „Grzesin”, lat 30, zamieszkały przy ul. Jerozolimskiej 6. Karany za kradzież.
- 3) Czesław Ścigalski, p. „Kociok”, lat 31, zamieszkały przy ul. Młynarskiej 29. Karany za kradzież w fabryce.
- 4) Jan Wroński, lat 24, zamieszkały przy ul. Sokolej 28. Karany za kradzież w fabryce.
- 5) Zofia Wrońska, ps. „Zenka”, lat 20, zamieszkała przy ul. Sokolej 20.

Jak widzimy, towarzystwo jest bardzo „dobre”. Sami niemal złodziei — recydywiści.

Oprócz złodziei aresztowanych zostało dwóch paserów: Michał Winicki (ul. Żydowska 28) i Józef Eisenstadt (ul. Północna 7.)

Samobójstwo Niemca

W mieszkaniu własnym przy ul. Pabianickiej 38 popełnił samobójstwo przez powieszenie 67-letni Niemiec Aleksander Pflanzner.

Zniknęła wędliną

Ze śpiżarni Wacława Piela przy ul. Pabianickiej 140 nieznaną sprawcą skradł większą ilość wędliny.

Nieuczciwy robotnik

W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej (dawn. „Horak”) schwytano stała na kradzieży 6 metrów materiału robotnik Ignacy Adamczewski, zamieszkały przy ul. Henryka 7.

Miła córeczka

Krystyna Kańska zbiegła z domu rodziców przy ul. Sobockiej 15 w Rudzie Pabianickiej, zabierając „na drogę” 2000 zł, bieliznę i garderobę.

Zaginął

10 bm. wyszedł z domu przy ul. Wólczańskiej 105 i nie powrócił Jerzy Karecki.

Pożar

Przy ul. Radwańskiej 47 zapaliła się od rury od pieca ściana i dach w drewnianym budynku parterowym. Przybyłe na miejsce 2 oddziały Straży Pożarnej ogień ugasiły, wyrubując 8 m kw. dachu i 3 m kw. ściany. (o.)

CO TYDZIEŃ BAJKA

TO NAGRODA ZA CIERPLIWOŚĆ Z JAKĄ MŁODSZE DZIECI OCZEKUJĄ UKAZANIA SIĘ ŚWIEŻEGO N-RU ULUBIONEGO TYGODNIKA

„ŚWIERSZCZYK”

CO TYDZIEŃ ŚWIEŻY NUMER. CENA ZŁ 10,—. (K 305)

Ze skautowego świata

Jamboree „pokoju”

Zarówno wypowiedzi przedstawicieli Międzynarodowego Biura Skautowego, jak i cała prasa francuska coraz częściej zajmują się sprawą tegorocznego zlotu skautowego t. zw. „Jamboree” Z materiałów podanych nam przez pisma francuskie dowiadujemy się, że zlot ten zapowiada się imponująco, oraz że przygotowania są już w pełnym toku. Za miejsce zlotu obrano miasteczko Moisson nad Sekwaną, na północny zachód od Paryża. Obozowisko ma zająć przestrzeń 6 kilometrów kwadratowych, zaś stadion obozowy otoczony trybuną na 60.000 publiczności. Gospodarze spodziewają się wielkiego napływu gości zarówno skautów jak i ciekawskich „cywilów”. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń można ocenić, że grubsza ilość uczestników zlotu na około 50.000 w tym 8.500 Brytyjczyków i skautów dominialnych, 2.300 Belgów, 1000 Holendrów, 1000 Szwajcarów, 500 Węgrów, 400 Szwedów — obecnych będzie razem przeszło 40 narodowości.

Dotychczas nic jeszcze nie wiadomo o udziale Harcerstwa Polskiego na tegorocznym Jamboree, którego wystąpienie byłoby niewątpliwie wielką sensacją — gdyż Harcerstwo, jako „Szare Szeregi” było jedyną organizacją skautową, która brała czynny udział w walce podziemnej z okupantem. Z drugiej strony, już z ubiegłych Jamboree, znane są całemu światu

popisy naszej młodzieży harcerskiej: szybowników, skautów wodnych, pionierów — które uzyskały wielkie uznanie Naczelnego Skauta Świata lorda gen. Baden-Powell’a.

Tegoroczny zlot poświęcony będzie pokojowi i wznowieniu przyjaźni pomiędzy wszystkimi skautami świata.

Wyjazd na Jamboree, to oczywiście marzenia wszystkich harcerzy polskich. Mamy wiele trudności, przypuszczamy jednak, że znajdziemy poparcie społeczeństwa i zrozumienie władz państwowych; pomoc tę zresztą już nam obiecał

nasz Opiekun ob. Min. Osóbka-Morawski.

Przypuszczamy, że Harcerstwo Polskie, podobnie jak w latach ubiegłych, chlubnie zapisze się w dziejach „Jamboree Pokoju”.

Toteż pomimo braku zaproszenia na zlot, ZHP czyni przygotowania do wyjazdu, a nawet według nieoficjalnych doniesień, Łódzka Chorągiew Harcerzy ma wystawić jedną drużynę obozową. Kto pojedzie? — będzie teraz skrytym pytaniem każdego łódzkiego harcerza.

Lech Frolich, podharcemistrz

Ciekawostki

Najbogatsza kobieta Ameryki

Urzędy skarbowe w Ameryce obowiązane są corocznie do oficjalnego opublikowania obywateli, których dochody przekraczają 75 tys. dolarów rocznie. Dochody jednak z akcji i wkładów kapitałowych zostają tutaj pominięte, tak, że najbogatsi ludzie Ameryki na tej liście nie figurują.

Opublikowana ostatnio lista otwiera znaną gwiazdą filmową Deanna Durbin, która zdobyła serca publiczności całego świata w popularnym filmie „Ich stu i ona jedna”. Deanna Durbin otrzymuje od wytwórni Universal ponad 310 tys. dolarów.

W ostatnim roku wyparła ona z pierwszego miejsca brazylijską gwiazdę reflową Carmen Miranda. Łącznie ze swoim mężem, dyrekto-

rem wytwórni filmowej, Féliksem Jacksonem, osiąga Durbin globalny dochód 465.603 dolarów. Istnieje para małżonków, zarabiająca Wątpliwe czy na kuli ziemskiej jąca uczciwą pracą taką sumę.

Przedszkole dla dzieci pracowników Zarządu Miejskiego

W domu przy ul. Żeromskiego nr 105, w lokalu zajmowanym przez b. Prezydenta Miasta ob. Kazimierza Mijała, zorganizowano ostatnio Przedszkole, przeznaczone dla dzieci pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 14 MARCA

Dziś
Matyldy i Leona;
słow. Bożeny;

Jutro
Leontyny i Klemensa;
słow. Długomysł

1765 Umarła w Tarnowie w tamtejszym klasztorze Sióstr Bernardynek polska poetka XVIII w. — Elżbieta Drużba.

1801 Umarł w Berlinie pochowany w katedrze gnieźnieńskiej poeta satyryk i bajkopisarz — Ignacy Krasieki.

1804 Urodził się w Wiedniu kompozytor Jan Strauss (ojciec).

1823 Urodził się w Warszawie malarz polski — Józef Simmler.

1883 Umarł w Londynie — Karol Marks. Tegoroczna data: Urodził się w Barcelonie skrzypek — wirtuoz hiszpański Joan Manen.

1879 Urodził się uczyony Albert Einstein, fizyk i myśliciel, twórca słynnej „teorii względności”.

1932 Umarł w Paryżu ekonomista francuski — Charles Gide.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DZURY APTEK.

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczńska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicz (Pomorska 12), Apteka Poczta (Piotrkowska 46).

TEATR

TEATR W. P. (Cegielniana 24) — Dziś o godzinie 19.30 Koncert.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — o godz. 19.15 sztuka amerykańska Williamsa: „Szkłana menażeria”.

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada Nr 21) — o godz. 19.15 „Ożenek” Gogola.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 249) o godz. 19.00 Operetka Lehara „Kraina Uśmiechu”.

TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — o godz. 19.30 Komedia Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa”.

TEATR GONG (ul. Kopernika 16) — Dziś teatr nieczynny.

DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Miliantana). Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

WILEŃSKI TEATR LATEK — W Teatrze Nowym — Kopernika 16 — bajka Andersena „Słowik” w niedzielę o godzinie 12.

TETR LALEK „FARAMUSZKA” ul. Piotrkowska 65, II p., w każdą sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 12 i 14 „Siedzi sroczka na płocie”, „Czerwony Kapturek”, „Zaczarowana Skrzynka”.

ŁÓDZKI TEATR ROBOTNICZY — Łódź, ul. Północna 11, codziennie o g. 19.00 „Od Moniuszki do Chopina” i ko-media Aleksandra hr. Fredry „List”.

Kina

ADRIA (Główna 1) — „Zeznanie Szpiega”.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i manekiny”.

BAJKA (Franciszkańska 31) — Symfonia Młodości”.

GDYNIA (Przejazd 2) „Pontcarral”.

HEL (Legionów 2/4) — „U schyłku dnia”.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Syn pułku”.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka słowicza”.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76/78) — „Robert i Bertrand”.

ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 178) — „Zakazane piosenki”.

ROMA (Rzgowska 84) — „San Demetrio”.

REKORD (Rzgowska 84) — „Kapryśna Ekspedientka”.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pontcarral”.

SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Druga młodość”.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzieci kapitana Granta”.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Robert i Bertrand”.

WISŁA (Przejazd 1) — „Zeznanie szpiega”.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Robin Hood”.

WOLNOSĆ (Napiórkowskiego 15) — „Triumf Młodości”.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Siedmiu śmiałych”.

KINO OSWIATOWE (ul. Rzgowska 94) — nieczynne.

POCZĄTKI SEANSÓW:
Kino „ADRIA” — „ROMA”, „HEL” — początek seansów — 16.30; 18.30; 20.30, niedziela 14.30.
Kino „GDYNIA” — 15; 17.30; 19.45 w niedz. 12.30;
Kino „STYLOWY” — godz. 15.30; 18; 20.30; niedz. 13.ta.
Kino „TECZA” 4 seanse dziennie — 14.30; 16.30; 18.30; 20.30;
Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16, 18, 20, w niedzielę 14.

Papierosy „Bałtyk” zamiast „Triumf”

Na karty żywiołowe I-iej kategorii z marca rb. wydawane są od dnia 10 bm. papierosy „Bałtyk” zamiast „Triumf”.

Otwarcie szkoły pielęgniarstwa PCK

W sobotę, dnia 15 marca r. b. o godz. 11 nastąpi otwarcie I-szej w Łodzi Szkoły Pielęgniarstwa PCK. przy ul. Sterlinga 3.

Uroczystości poświęcenia Szkoły dokona Ks. Biskup Kazimierz Tomczak.

Zebrania i odczyty

DZIS
— W świetlicy firmy „Wólczanka”, zebranie młodzieży tej fabryki z pierwszej zmiany.
— W lokalu, przy ul. 11 listopada 30, o godz. 20 przedwiosenne zebranie członków sekcji kolarzy K. S. Tramwajarzy.

JUTRO (15.3.47)

— W lokalu PCK, Piotrkowska 152, godz. 16-iej walne zebranie zwyczajne Aeroklubu Łódzkiego.
— W gmachu szkoły, Sterlinga, 1/3, o godz. 11-iej otwarcie szkoły pielęgniarstwa PCK.
— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, o godz. 13-iej walne zebranie Zrzeszenia Kupców mat. budowlanych i cementu.

RADIO

PIĄTEK, 14 MARCA

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne...” i kalend. histor., 6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 6.57 Sygnał czasu aud. na „Dzień dobry”, 7.05 Muzyka, 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy, 7.35 (z Łodzi) Program na dziś, 7.40 Muzyka, 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK, 8.50 Przerwa, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 Utwór fortep. 12.55 „10 minut poezji”, 13.05 Muzyka 14.00 „Akademikaty i spółdzielczość”, 14.08 Komunikaty, 14.10 Wiadomości sportowe, 14.15 Pieśni wiosenne, 14.40 Kronika 14.45 Koncert reklamowy, 15.00 Słuchow. „Przyjaciel wesołego diabła”, 15.25 „Przy głosniku”, 15.30 Pog. sportowa, 15.40 „Z łutnia narodów”, 16.00 Dziennik, 16.30 Audycja dla chorych, 16.45 „Głos Młodych”, 16.55 Audycja dla młodzieży, 17.05 „U naszych przyjaciół”, 17.25 „Syrena przed mikrofonem”, 17.55 Z życia kulturalnego, 18.00 Audycja wojskowa, 18.07 Muzyka, 18.30 Poradnik językowy, 18.45 Opera Czajkowskiego „Dama pikowa”, 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 22.00 Kwadrans prozy, 22.15 Program 22.25 Koncert zwycięż 22.50 „Reportaż z Teatrów Poznańskich”, 23.10 Ostatn. wiad. 23.30 Program.

KONCERT CZYTELNIKA PRZEZ RADIO

Dnia 16 marca (w niedzielę) o godzinie 10.10 „Polskie Radio” na fal Warszawie II nada koncert, złożony z utworów wydanych przez Sp. Wydawniczą „Czytelnik”.

W programie utwory na mały zespół orkiestrowy: Sikorski „Obrazki wiejskie”, Pamufnik „Marsz Jaworzyński” oraz pieśń na głos solowy z towarzyszeniem fortepianu: Rudziński „Ballada o Janosiku” — (tekst Aleksandra Rymkiewicza), oraz dwie pieśni ludowe Karola Mrozczyka. Słowo Wstępne wygłosi Czesław Lewicki.

JAKA DZIS POGODA?
Pochmurno, miejscami mgły i mgiełki oraz przelotne opady.
Wiatr południowy umiarkowany.
Temperatura około 0 stopni.

Spółdzielnia Pracy Zw. Polskich Artystów Plastyków

ul. Piotrkowska 102 zawiadamia, że Walne doroczne zgromadzenie członków odbędzie się w lokalu Spółdzielni, dnia 15 marca br. o godz. 17-iej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd

Dyplomy honorowe i premie pieniężne dla zasłużonych robotnic Państw. Zakł. Przem. Dzierwiarskiego w Łodzi

W dniu międzynarodowego Święta Kobiet na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Dzierwiarskiego Nr 2 w Łodzi, odbyło się zebranie wszystkich zatrudnionych kobiet na którym po przemówieniach wręczono dyplomy honorowe oraz premie pieniężne 10 weterankom pracy zatrudnionym w tych zakładach po 40 lat, oraz 13 innym robotnicom, mającym również za sobą wiele lat pracy i piękne osiągnięcia. (3).

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19-iej melodyjna egzotyczna operetka „KRAINA UŚMIECHU” w reżyserii B. Horskiego.

Na czele zespołu wystąpią: H. Makowska - Modrzyńska, Michał Słaski, W. Szczawiński, S. Piasecka, K. Chorzewski, K. Koszela, A. Sawin. Opracowanie muzyczne W. Szczepański. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR TUR

Dziś i dni następnych komedia Gogola pt. „Ożenek” w przekładzie A. Grzymały-Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego, dekoracjach O. Axera.

DZIS KONCERT SYMFONICZNY W FILHARMONII

Jako solistka wystąpi świetna pianistka Maria Bilińska, Dyryguje Tomasz Kiesewetter. W programie utwory Mozarta, Goldmarka i Liszta. Pozostałe bilety w kasie kina „Bałtyk”, Narutowicza 20. 236/M

W sali teatralnej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR,

ul. Piotrkowska 243, w sobotę, dnia 15 bm, o godz. 16.30 wystawiona zostanie sztuka w 3 aktach pt. „Powrót” w wykonaniu Wojewódzkiego Teatru Objazdowego.
Bilety w cenie zł. 53.— do nabycia w sekretariacie C.R.D.K. — TUR. 285/M.

UWAGA — LEKARZE!

W sobotę, 15 marca r. b. godz. 19.30, odbędzie się w lokalu Klubu Lekarskiego przy ul. Jaracza 19 odczyt ob. Doktora Rydera „Lekarze a ubezpieczalnia społeczna”. Po odczycie zebranie towarzyskie.

OFIARY NA RZECZ RTPD, ODDZIAŁ W ŁÓDZI

1) zł. 11.650.— złożył ob. prezydent Eugeniusz Stawiński w imieniu Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego Nr 4,
2) zł. 1000.— złożył Wojewódzki Urząd Bezp. Publ. na cel dożywiania dzieci RTPD.

ukłosa

Zdarzenie, które opiszę, miało miejsce w Ameryce, kraju szerokiach możliwości. Do sklepu Tomasa Clarka zgłosił się pewien młody człowiek i zażądał parasola.

— Bo to — mówił — pogoda niepewna, ciągle deszcz. Deszczochron się człowiekowi przyda. Pan Tomasz Clark, zgięty w usłużnym ukłonie, sam ofiarował młodzieńcowi różne parasole, powtarzając uprzejmie:
— A może ten? A może tamten?
Po dwóch godzinach młodzieniec zdecydował się i wybrał piękny parasol o jedwabiu, pokazanych rozmiarów.
Gdy nazajutrz na głowę młodego człowieka spadły pierwsze krople deszczu, ten uśmiechnął się z triumfem i rzekł do siebie:

Wieczór tańca i piosenki polskiej

Dziś w piątek, 14 marca o godz. 7 min. 30 w sali Teatru W. P. odbędzie się koncert w wykonaniu Ewy Bonackiej, altorki tego Teatru, Nałtolda Lerskiej, laureatki Konkursu Tanecznego w Brukseli, oraz Jo Barendsa, tancerza opery w Amsterdamie.

W programie: Piosenki polskie dworskie, mieszczańskie i ludowe z XVI, XVIII i XVIII wieku. w opracowaniu muzycznym Władysława Raczkowskiego, Leona Schillera, Witolda Rudzińskiego i Tomasza Kiesewettera, oraz bogaty przegląd tańców słowiańskich, hiszpańskich, holenderskich i innych.

Przy fortepianie: W. Raczkowska A. Lustig. Zapowiada Tadeusz Cygler.

Podziękowanie

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więziów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi, składa serdeczne podziękowanie Tow. Sp. „Hejnał” za złożoną ofiarę na nasze sieroty w sumie 5.610 zł., oraz F-mie „Poligrafika” wł. Alfonsowi Władysławowi Krause za ofiarę w sumie 10.000 złotych.

Ofiary

Dla uczczenia pamięci zmarłej córki Haliny na ociemniałych 1000 zł. Matka.

Zamiast kwiatów w dniu Imienin

Dyrektora Kazimierza Bursy — Prac. Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego w Pabianicach 1.382 zł na Łódzką Rodzinę Radiową.

Jedwabny parasol

— Acha, nic mi deszcz nie zrobił! Mam przy sobie jedwabny parasol.

Trzeba go było widzieć, z jaką dystynkcją otworzył parasol i z jaką godnością kroczył przez ulicę miasta. Ale radość jego była krótka. Parasol zrazu począł przemakać, wreszcie rozniżył tak do kłopotu, że tylko smętne łachmany zwisały z rozpostartych drutów.

Wściekłość młodzieńca nie miała granic. Natychmiast udał się do firmy Tomasz Clark i zażądał zamiany parasola. Właściciel sklepu nie był tym razem tak uprzejmy.

— Moje parasolki służą tylko do sprzedania, a nie do ochrony przed deszczem — powiedział.

Młodzieniec opuścił sklep, zgryzając zębami. W sercu jego kiełkowało pragnienie zemsty.

Po kilku godzinach Tomasz Clark, wyglądając przez okno ujrzał straszny widok: przed jego sklepem spacerował jakiś oberwaniec, trzymając nad sobą otwarty jedwabny parasol, a raczej jego nędzne szczątki. Do drutów parasola przyczepiony był plakat: „Tak wyglądają DZIS parasole kupione WCZORAJ w firmie Tomasz Clark”.

Nie pomogli interwencje w policji. Obdartus zjawiał się przez tydzień u wejścia do sklepu T. Clarka, odstraszał kupujących. Wreszcie Tomasz Clark skapitulował. Zawezwał do siebie za pośrednictwem obdartusa pomysłodawcę młodzieńca i zamienił mu parasol.

— Chwileczkę! — rzekł młody człowiek. — Jeszcze musi mi pan zwrócić dniówki jakie wyplaciłem chłopcu, który nosił parasol.

Ze złością spełnił T. Clark to żądanie.

SLAW.

SKRZYWDZONY KRUPKA PRÓSTUJE

Niniejszym zawiadamiam wszy stkich, którzy interesują się moimi przygodami, że we wczorajszym nr-ze „Dziennika Łódzkiego” przedstawione zostały podpisy pod obrazkami. Do pierwszego obrazka powinien odnosić się podpis czwarty, do drugiego — trzeci, do trzeciego — drugi i do czwartego — pierwszy.

AGAPIT KRUPKA

ZJEDNOCZENIE FABRYK PAPY i IZOLACJI OKRĘGU SŁĄSKA WSCHODNIEGO w KATOWICACH, ul. WARSZAWSKA 12

POLECA: NOWY ŚRODEK IZOLACYJNY

w postaci: **WELNY ŻUZLOWEJ, LUZNEJ, SZNURÓW i MAT z WELNY ŻUZLOWEJ o różnych przekrojach i gatunkach** — jako najnowocześniejszy i najtańszy materiał izolacyjny, lekki, niepalny i ognioodporny, niewrażliwy na zmiany temperatury i wilgoci, o bardzo korzystnym stosunku ciężaru do skuteczności izolacji i niskim współczynnikiem przewodnictwa.

Szerokie zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym do izolacji termicznej i akustycznej.

Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty izolacyjno-montażowe (ciepło- i zimno-chronne). — Na żądanie wysyła się cenniki, katalogi oraz udziela się porad technicznych. (K. 307)

Jak zaprenumerować „DZIENNIK ŁÓDZKI”

„DZIENNIK ŁÓDZKI” zaprenumerować można w każdym urzędzie pocztowym, wpłacając należność na konto P. K. O. VII-567 z zaznaczeniem na odwrocie przekazu: Prenumerata „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” oraz podać dokładny adres własny.

Prenumerata łącznie z przesyłką wynosi miesięcznie zł 90,— (dziewięćdziesiąt), kwartalnie zł 270,— (dwieście siedemdziesiąt).

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 2-oh ścianek działowych drewnianych w magazynie i na poddaszu oraz na wykonanie windy do podawania potraw w szpitalu Anny-Marii przy ul. Armii Czerwonej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej 64, pokój Nr 5, do dnia 21 marca 1947 roku, do godz. 12-iej, w kopercie należy zamknąć z napisem: „Oferta na wykonanie 2 ścianek działowych drewnianych w magazynie i na poddaszu oraz na wykonanie windy do podawania potraw, w szpitalu Anny-Marii przy ul. Armii Czerwonej”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej 64, pokój Nr 116, gdzie również obejrzeć można odczytane rysunki.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 2.000,— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 12 marca 1947 roku.

(16/Z) **ZARZĄD MIEJSKI w ŁÓDZI.**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji ogłasza przetarg nieograniczony na wyładunek z wagonów kolejowych 15.000 ton kamienia i 1.000 ton cementu na boznich kolejowych Zarządu Miejskiego.

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Wydziale Komunikacji ul. Piotrkowska 64, pierwsze piętro, pokój 28, do dnia 20-go marca 1947 r., do godz. 12-iej, w kopercie zamknąć z napisem „Oferta przetargowa na wyładunek materiałów budowlanych”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymane można w Wydziale Komunikacji, przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro, pokój Nr 28.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-iej.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 30.000,— należy złożyć w Głównej Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta 15, zaś kwit kaucyjny dołączyć do oferty.

(15/Z) **ZARZĄD MIEJSKI w ŁÓDZI.**

